KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

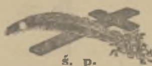
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 4 MARCA 1931 ROKU. | Nr. 52.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

W dniu 3-im Marca 1931 roku rozstał się z tym światem



ś. p.

WACŁAW BRZOSKO

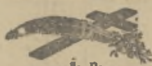
Długoletni Kierownik Wydziału Mechanicznego kopalni Klimontów I

W Zmarłym Towarzystwo Sosnowieckie traci dzielnego, nieodżałowanego pracownika i prawego człowieka.
Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO

ZARZĄD KOPALNI KLIMONTÓW I.

2040



ś. p.

WACŁAW BRZOSKO

MECHANIK KOPALNI KLIMONTÓW

po krótkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 3 marca 1931 roku przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby odbędzie się dnia 5 b.m. o godzinie 8.30 rano do kościoła parafjalnego w Zagórzu skąd po nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają znajomych i przyjaciół zmarłego

Żona, synek, siostra, brat i rodzina.

2042



ś. p.

WACŁAW BRZOSKO

MECHANIK KOPALNI KLIMONTÓW

zmarł po krótkich cierpieniach dn. 3 marca 1931 r. przeżywszy lat 50.

W Zmarłym tracimy zacnego kolegę i serdecznego przyjaciela

KOLEDZY z kopalni Klimontów I.

2042

DEBATA KONSTYTUCYJNA W SEJMIE.

NIEODPOWIEDNIA CHWILA NA ZMIANĘ KONSTYTUCJI.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.). Dziś Sejm przystąpił do rozpraw nad rewizją Konstytucji. Asumpt do niej dał wniosek klubu B. B., wniesiony jeszcze przed 3 tygodniami.

Klub B. B. usiłował tej dyskusji nadać charakter szczególnie manifestacyjny. Faktycznie formą usiłuje on pokryć treść, raczej brak treści. Widać to przedewszystkiem w fakcie, że do laski marszałkowskiej został zgłoszony wniosek ten sam, który już B. B. zgłosił w zimie 1929 r. Wniosek ten w miarę czasu stracił swych ojców: wyparli się go po kolei wszyscy.

P. Sławek zaraz po zgłoszeniu tego wniosku zapowiadał, że ani przecinka w projekcie nie wolno będzie zmienić. Jakżeż rychło wszystko uległo zmianie. W toku rozpraw nad wnioskiem w komisji konstytucyjnej mówcy z B. B. wręcz deklarowali, że uważają swój projekt jako projekt dyskusyjny. Premjer Bartel wyrzekł się tego projektu z mównicy senackiej. W odpowiedzi na interpelację komisji o stanowisko Rządu wobec projektu szef wydziału prawnego w prezydjum Rady ministrów dr. Piętak oświadczył imieniem Rządu, że on się nie solidaryzuje z projektem B. B. i że traktuje go tylko jako materjał dyskusyjny, stanowisko zaś Rządu w sprawie Konstytucji określi w odpowiednim terminie. Później stało się wiadome, że na tak ogólnikowe ujęcie wpłynęła opinja p. ministra spraw wojskowych. Wreszcie cios ostateczny temu projektowi zadał J. Piłsudski w jednym z ostatnich swych wywiadów, które ogłosił jako premjer jesienią ub. roku: wtedy nie potraktował projektu jako rzeczy poważnej, a sam domagał się tylko rozszerzenia władzy Prezydenta, nie precyzując zresztą szczegółowo swych opinij.

Jakież są perspektywy dla obecnej dyskusji konstytucyjnej?

Stronnictwo B. B., które podczas wyborów operowało hasłem rewizji musiało uczynić cokolwiek, żeby spełnić swe zapowiedzi. Nie miało jednak żadnej pozytywnej linji, dlatego też wniosło projekt dawny. Trudno przypuszczać, by po dotychczasowych doświadczeniach to stronnictwo chciało się upierać przy zgłoszonym projekcie. Raczej czeka na instrukcje z Madery. Od nich uzależni dalszą swą taktykę. Obecnie wystąpiło, ut aliquid fecisse videatur.

DEKLARACJA BB.

Na początku obrad prezes klubu BB. p. Jędrzejewicz odczytał oficjalną deklarację, utrzymaną w tonie

Dalszy ciąg na stronie 2-ej.

Ciąg dalszy ze strony 1-ej.

poważnym. Twierdził on w niej, że Konstytucja marcowa, która nie odpowiadała jego zdaniem potrzebom narodu polskiego, padła w czasie wypadków majowych. Wiedy w życie państwa wystąpiła nowa siła, a teraz trzeba nadać istniejącej treści odpowiednią formę. B. B. zgłosił swój projekt zeszłoroczny, jako wstęp i materjał do dyskusji. Życie od tego czasu posunęło się naprzód.

Trzeba wziąć pod uwagę przemyślenia Józefa Piłsudskiego. Dzieło, do którego przystępujemy, nie może być wynikiem jednostronnych rozważań, ale dziełem zbiorowego wysiłku i dlatego każdy projekt B.B. przyjmuje z dobrą wolą.

P. MAKOWSKI.

W dyskusji zabrał pierwszy głos prezes komisji konstytucyjnej p. Makowski (B.B.).

— Zeszłego roku powiedziano o tym projekcie wszystko złe. Może teraz zacznie się dyskusja nad tem, co w projekcie jest dobrego.

Pos. Stroński: — To dyskusja będzie bardzo krótka.

Pos. Makowski rozwodził się nad faktem istnienia kryzysu parlamentarnego, następnie szeroko mówił o Rousseau, oraz zacytował głos profesora wiedeńskiego Hansa Kielsena, który broni parlamentaryzmu z całą namiętnością, o ile profesor może być namiętny.

Pos. Radziwiłł: — Może być.

Głos z B. B. — Naprzykład Stroński!

P. Stroński: — Nawet archeolog. (Wesołość).

Długim wywodem o zadaniach państwa p. Makowski skończył swe przemówienie.

KLUB CHŁOPSKI.

Pos. Róg w imieniu Kl. Chłopskiego złożył deklarację, że masy ludowe w tej chwili nie interesują się zagadnieniem konstytucyjnym, a Klub Chłopski kategorycznie odrzuca projekt B. B.

POS. CAR.

Pos. Car (B.B.) poddał bardzo surowej krytyce Konstytucję marcową, nie obciążając winą żadnych osób, lub grup politycznych. Od maja nad warcholstwem zapanowała zdrowa racja stanu. Usunięto konwent senjorów, unormowano czas trwania sesji, przywrócono Prezydentowi wyłączne prawo mianowania Rządu i t. d. Następnie mówca obszernie omawia zasady projektu B. B., zatrzymując się szczególnie nad zagadnieniem wyboru Prezydenta i rozszerzeniem zakresu jego władzy, deklarując gotowość omówienia zasad ordynacji wyborczej pod względem udoskonalenia techniki wyborów. Wkońcu p. Car usiłował przekonać izbę, że zarzut, jakoby projekt B. B. zmierzał do utrwalenia władzy obozu sanacji, jest tylko wprowadzeniem w błąd opinji publicznej i manewrem taktycznym.

KLUB NARODOWY.

Zkolei zabrał głos poseł Winiarski (Kl. Nar.). Mowy tej wysłuchano z wielkim spokojem. Cała dyskusja wogóle była utrzymana w spokoju i widocznie kierownicy B. B. wydali swym podkomendnym polecenie utrzymania spokoju, w przeciwnym bowiem razie krytyce p. Winiarskiego towarzyszyłyby bardzo ostre przerywania.

Pos. Winiarski wygłosił obszerne przemówienie, w którem analizował zasady projektu B. B. i nawiązywał do rzeczywistości. Dowodził, że przy obecnym systemie nie może być mowy o reformie Konstytucji, gdyż system obecny nie ma nawet poszanowania dla tych ustaw, które sam uchwalił.

STANOWISKO P. P. S.

Następnie przemawiał p. Niedziałkowski (P. P. S.).

— Fakt, że 70 artykułów z Konstytucji marcowej przeniesiono do projektu B. B., dowodzi, że nie jest ona tak beznadziejnie zła. Forma wyboru Prezydenta, proponowana przez B. B., stabilizuje stan walki między ustępującym Prezydentem, a Zgromadzeniem Narodowym. Proponowane wprowadzenie wodza naczelnego w czasie wojny do Rządu jest nieznane nawet przez najradykalniejsze ustroje parlamentarne. Pozbawienie ministra spraw wojskowych wpływu na nominacje pozbawia go kompetencji, przysługującej każdemu ministrowi. Polska utrwali swój byt, gdy masy będą się poczuwały do odpowiedzialności za państwo. Sformułowania B. B. otwierają drogę postronnym tajemniczym wpływom na kierownictwo państwa.

Punkt widzenia P. P. S. na zmiem ustroju jest dzisiaj inny, niż przed rokiem. Sejm poprzedni miał możność dokonania rewizji Konstytucji, którą Rząd wolał przerzucić na Sejm obecny. Obecnie sytuacja gospodarcza jest taka, że w tej chwili debata nad Konstytucją robi wrażenie manewru, aby odwrócić uwagę kraju od tego, co go boli.

Nigdy jeszcze w Polsce nie było tak zaognionych walk wewnętrznych i tyle wzajemnej nienawiści, co teraz. Skierowano tu apel do współpracy. Po wyborach, po Brześciu, po procesach przeciw P. P. S., gdzie Puzyrzcy byli świadkami oskarżenia, wezwanie wydaje się nam nieszczere. Tych kilka miesięcy nie można przekreślić i żadnej współpracy być nie może.

CHRZEŚCJAŃSKA DEMOKRACJA.

Pos. Bitner (Ch. D.): — Przed 5 laty wódz bloku uzbrojonemi rękami na ulicach Warszawy porwał w strzępy obowiązującą Konstytucję. Tysiąc trupów, wyraźne przekroczenia ustawy, przekreślenie zasad moralnego współżycia miało być usprawiedliwione naprawą Konstytucji? Sama reforma nie może mieć zbawiennych skutków, jeżeli się nie odbywa w odpowiedniej atmosferze.

Po Konstytucji 3 Maja nastąpiła utrata wolności państwowej. Kołłątaj mówi o ludziach, którzy mniemaję sami są wolni od prawa i podlegają istotnie tylko pasjom.

Pan min. Składkowski mówił na komisji, że ustawy o tyle obowiązują, o ile są w zgodzie z interesami państwa. A gdy jeden z posłów w dyskusji o wyborach protestował, ten sam minister powiedział:

— Pan protestuje? Niech pan nie zapomina, że jeżeli pan jest posłem, to tylko dlatego, że ja do tego dopuściłem.

Jeszcze przed majem wystąpiono z inicjatywą reformy Konstytucji. Obecnie B. B., wysuwając zasadę rozkazu, cofa się dalej, niż do średniowiecza. Chcecie głowę państwa uczynić uczestnikiem konfliktów politycznych, gdy powinien być tylko ich sędzią.

KTO JEST OSŁEM?

Pos. Hołówko (B. B.): — Obóz nasz stoi na gruncie demokracji i parlamentaryzmu.

Głos z lewicy: — Dyktatury!

Pos. Hołówko, zwracając się do lewicy: — O was historja powie, że jesteście don Kichotami liberalizmu, bo nie zwracacie uwagi na to, że Sancho Pancho (tu wskazuje na prawicę) ciągnie z tego realne korzyści. (Oklaski w B. B.).

Pos. Stroński: — A kto jest osłem?

Pos. Hołówko obszernie analizuje przedmiot, ażeby wyprowadzić wniosek, że Piłsudski w maju 1926 r. uratował parlamentaryzm i demokrację. Zapewnił, że Piłsudski i BB zrealizowali to, co postanowili zrealizować. Trzeba budować gmach przyszłość wspólnym wysiłkiem. Jeżeli przy tem zagadnieniu potrafimy się wznieść ponad sprawy codzienne, to Bóg pobłogosławi naszej pracy.

NABOŻEŃSTWO.

Pos. Jankowski (NPR.). — BB urządza dziś nabożeństwo z wielką paradą. Z konieczności asystujemy tej paradzie, ale uczestniczyć w dyskusji merytorycznej nie myślimy. Gdy znamy rozbieżność waszych poglądów z drukowanych sprawozdań ankiety, jakąście urządzili, gdy znamy cztery punkty marsz. Piłsudskiego dla marsz. Szymańskiego, gdy znamy inne wywiady Józefa Piłsudskiego, nie możecie żądać, żebyśmy wasze wnioski brali na serjo. Wniesienie waszego projektu jest manewrem.

Uchwaliliście budżet nierealny, szereg podatków i podateczków, zaciągnęliście i zaciągacie pożyczki, których nie możemy nazwać korzystnemi, ani honorowemi dla państwa. Chcecie odwrócić uwagę społeczeństwa.

Poseł Makowski mówił, że społeczeństwo dba o rewizję Konstytucji jak o zeszłoroczny śnieg. Niestety, tak jest, 90 proc. włościan i robotników, nękanych kryzysem, nie ma dziś zainteresowania dla tego zagadnienia.

Wobec apelu p. Hołówki zaznaczam, że pierwszym warunkiem współdziałania musi być wspólny język. Czy można o nim mówić po Brześciu? Jaki był odruch z waszej strony?

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Pos. Oleśnicki (Kl. Nar.). — Dotychczasowa Konstytucja odpowiada pojęciom o nowoczesnem państwie demokratycznem. Gdyby projekt BB stał się ustawą, Polska zeszłaby z drogi demokratycznej.

Pos. Sommerstein (Kl. żyd.) poddał krytyce projekt BB. Wystąpił przeciw nadaniu Sejmowi charakteru instytucji opiniodawczej.

Pos. Burzyński (Komunista) zaczął przemawiać tak, że marszołek musiał mu odebrać głos.

Pos. Franc (Niemiec): — Demokratyczne zasady Konstytucji marcowej pozostały na papierze w stosunku do mniejszości narodowych. Bylibyśmy obłudni, gdybyśmy wobec tego chcieli udawać zaufanie i miłość. Jesteśmy za nadaniem praw Prezydentowi, ale Konstytucja nie powinna być przystosowana tylko do jednej osoby, gdyż to byłoby nieszczęściem. Będziemy pracowali nad tem, aby państwo uchronić od tego nieszczęścia.

SPRAWA BYDGOSKA A KONSTYTUCJA.

Poseł Stroński w swem przemówieniu powiedział, że Klub Narodowy uznaje trzy zasady przy reformie: równowagę władz, poprawienie działalności wszystkich czynników państwowych, stabilizacja stosunków w państwie.

Chwili obecnej mówca nie uważa za odpowiednią do zmiany Konstytucji, nie uważa jej nawet Sąd Najwyższy, skoro przenosi sprawę o Brześć do Torunia w przekonaniu, że w Bydgoszczy nie można ze względu na bezpieczeństwo publiczne dokonać wymiaru sprawiedliwości.

POSEŁ RADZIWIŁŁ.

Pos. Radziwiłł dowodził, że główną ostoją nienawiści w społeczeństwie polskiem jest sala sejmowa. Mniejsza nienawiść jest w kuluarach, a w kraju prawie jej nie widać.

Ostatni polemizował p. Miedziński.

Wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej. Następne posiedzenie Sejmu w dniu 11 bm.

444 i 111.

Na temat dyskusji konstytucyjnej, ciekawe spostrzeżenie czyni ABC.

— W dniu dzisiejszym przystąpił Sejm do debaty nad zmianą konstytucji.

Podstawą dyskusji ma być projekt zmiany konstytucji, wniesiony przez klub BB. Jest to ten sam projekt, który wniesiony był przez sanację w poprzednim Sejmie.

Projekt ten ogłoszony został wówczas w druku sejmowym nr. 444.

Obecnie ten sam projekt ogłoszony w druku sejmowym, który dziwnym zbiegiem okoliczności nosi numer — 111.

Jak wiadomo cyfra 444 jest cyfrą ilości posłów w Sejmie, zaś cyfra 111 — cyfrą ilości senatorów w Senacie. W oparzeniu temi właśnie cyframi druków sejmowych, zawierających sanacyjne projekty zmiany konstytucji w poprzedniej i obecnej sesji parlamentarnej — kryje się niemal coś symbolicznego.

Z SEJMU NA SENAT.

Oto bowiem w obecnej sesji parlamentarnej punkt ciężkości sprawy zmiany konstytucji pragnie sanacja, jak wiadomo, przerzucić z Sejmu na Senat.

Do zmiany Konstytucji potrzebna jest większość dwóch trzecich posłów. Większości tej sanacja w Sejmie nie posiada. Ma natomiast większość dwie trzecie senatorów w Senacie.

Tedy plany sanacji są takie:

Za wszelką cenę doprowadzić w Sejmie do uchwalenia jakiejkolwiek, choćby najdrobniejszej zmiany konstytucji, przez wymienienie jakiegoś szczegółu na który będzie można pozyskać część choć by głosów opozycji. Wówczas, ta zmiana Konstytucji musiałaby pójść do Senatu. Senat ma prawo dokonywania poprawek i zmian w uchwale Sejmu. Oczywiście większość sanacyjna Senatu skorzystałaby z tego dla uchwalenia całego projektu zmiany konstytucji, wniesionego przez BB.

INTERPRETACJA.

Z kolei zmiany uchwalone przez Senat znalazłyby się z powrotem w Sejmie. Tu powinnyby zostać odrzucone, nie zdobywszy koniecznej większości dwóch trzecich głosów.

Ale sanacja wysuwa inną „interpretację".

Oto, że poprawki Senatu, choć dotyczą konstytucji, nie wymagają już dla uchwalenia w Sejmie większości dwie trzecie głosów, lecz wystarczy im większość jedenaście dwudziestych głosów, wymagana przy każdej ustawie, powracającej z Senatu do Sejmu. Nie ma żadnych specjalnych przepisów w tym względzie, co do zmian Konstytucji, uchwalonych przez Senat, więc należy je traktować jak każdą inną poprawkę Senatu do ustawy sejmowej — powiadają senatorzy.

W ten sposób wyobraża sobie sanacja przeprowadzenie zmian Konstytucji. Warunkiem jednak koniecznym tego planu, jest uchwalenie przez Sejm jakiejkolwiek zmiany — bo inaczej Senat nie będzie miał do czego robić poprawek.

Sprawa brzeska z Bydgoszczy
przeniesiona do sądu w Toruniu.

WARSZAWA, 3.3 (Tel. wł.). **Proces bydgoski w sprawie brzeskiej nie odbędzie się, gdyż na wniosek prokuratora Sąd Najwyższy na posiedzeniu gospodarczem tego Sądu, które się odbyło pod przewodnictwem prezesa Supińskiego, sprawę przekazano sądowi grodzkiemu w Toruniu na mocy art. 36 K. P. K.**

Artykuł ten opiewa, że Sąd Najwyższy władny jest na wniosek pierwszego prokuratora, lub z inicjatywy sądu właściwego przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodzi konieczność wyjęcia sprawy z pod rozpoznawania sądu miejscowego dla niej właściwego.

Prokurator motywował swój wniosek tem, że sprawa wywołała wzburzenie w społeczeństwie bydgoskiem.

PODZIĘKOWANIE.

J. Wielmożnemu Panu Dr. Zaborskiemu, naczelnemu lekarzowi Szpitala Kasy Chorych Pogoń, za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i za prawdziwie ojcowską opiekę, zabiegliwemu felczerowi Panu Kasie, Siostrom: Pani Janinie Karpowicz, Jannie Jaras i Stanisławie Maksojdównie za pełne poświęcenia zachody i troski w najdrobniejszych potrzebach moich i za uprzyjemnienie mi każdej chwili w moich cierpieniach i opuszczeniu starczem oraz całemu personelowi szpitala za okazaną mi przysługę na każdym kroku, wreszcie mojej Sąsiadce Pani Miękinowej z Jej 7-letnim Jasiem za pierwszą wybitną pomoc w chorobie i po niej — składam serdeczne „Bóg zapłać!"

Specjalne podziękowanie składam i Tym, którzy bezinteresownie raczyli odwiedzić mię w szpitalu i w domu w życzliwej trosce o stan mej choroby.

JULJA WILIŃSKA.

UKŁAD WŁOSKO-FRANCUSKI

GWARANCJĄ UTRWALENIA POKOJU.

Zawarty w Rzymie w dniu 28 lutego br. włosko - francuski „układ flotowy" jest w dziejach polityki międzynarodowej faktem historycznego znaczenia. Geneza jego jest następująca:

W zeszłym roku odbyła się wielka konferencja rozbrojeniowa morska pięciu mocarstw dawnej Ententy, t. j. Stanów Zjednoczonych, Anglji, Japonji, Francji, i Włoch. Konferencja częściowo się rozbiła z powodu sporu francusko - włoskiego. **Włochy żądały zrównania floty swej z francuską**, ze względu głównie na swoje wybitne interesy na morzu śródziemnem, Francja, jako mocarstwo kolonjalne, obstawała przy utrzymaniu swojej przewagi. **W rezultacie zawarto tylko t. zw. „układ trzech", między Stanami Zjedn., Anglją i Japonją.** Układem tym trzy mocarstwa zobowiązały się do utrzymania status quo i niebudowania nowych okrętów wojennych aż do końca 1936 r.

Te t. zw. „wakacje flotowe" mają duże znaczenie dla mocarstw anglosaskich, zwłaszcza wobec ich wielkich gospodarczych ciężarów i trudności. Tymczasem już przy podpisaniu tego układu Wielka Brytanja musiała dodać zastrzeżenie, że będzie zmuszona przerwać owe „wakacje flotowe", jeśli Francja i Włochy, które nie przystąpiły do układu, zaczną swoje floty rozszerzać. **Otóż stosunki włosko - francuskie w ciągu ostatniego roku psuły się w coraz szybszem tempie**, i oba państwa wystąpiły z obszernym programem budowy nowych okrętów wojennych.

W tych warunkach porozumienie francusko - włoskie stało się interesem W. Brytanji, dla której w jej dzisiejszem położeniu ewentualna arcykosztowna konieczność rozszerzenia floty wojennej przepełniłaby gorzką czarę trosk i trudności... Przyłączyło się tu jeszcze angielskie zainteresowanie się francuskiemi zapasami złota...

I oto przez całą jesień roku zeszłego toczyły się tajne układy francusko - angielskie, zarówno w obchodzących oba państwa sprawach finansowych i... politycznych, jak też w sprawie jakiegoś kompromisu morskiego i z pewnością politycznego także, z Włochami. Rokowania doprowadziły do pozytywnych wyników.

Pierwszym rezultatem była t. zw. **„złota ententa" francusko - angielska**, która na mocy specjalnego układu bankowego zapewniała pewien dopływ złota do coraz bardziej chudych kas bankowych angielskich — wzamian zaś gwarantowała Francji poparcie jej stanowiska przeciw Niemcom w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych. W konsekwencji już na grudniowej przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie, lord Cecil poparł stanowczo tezy rozbrojeniowe polsko - francuskie. Niemcy, po raz pierwszy od długiego bardzo czasu, znalazły się odosobnione. „Złota ententa" działała...

Drugi, jeszcze bodaj ważniejszy, owoc rokowań został teraz właśnie zerwany w Rzymie. Główne punkty porozumienia, wedle dotychczasowych informacyj prasy francuskiej i włoskiej mają polegać na tem, że:

1) Francja **zachowuje pewną przewagę w ogólnym tonażu nad Włochami**, i że, w szczególności może zmodernizować swoje wielkie jednostki bojowe pod warunkiem, że będą używane tylko do komunikacji z jej kolonjami zamorskiemi.

2) **Włosi mogą mieć przewagę tonażu nad Francją w kategorji torpedowców i lekkich krążowników** o co Włochom specjalnie chodziło.

Zdaje się nie ulegać też wątpliwości, że **wraz z porozumieniem flotowem stworzono podstawy do pojednania politycznego.**

Według doniesień paryskiego korespondenta „Neue Freie Presse", **Francja ma być gotowa do ustępstw w najdrażliwszej dotąd między nią a Włochami kwestji kolonialnej**: mianowicie gotowa jest przeprowadzić pewną korektywę granic w Afryce na korzyść Włoch, i zwłaszcza przyznać specjalne prawa włoskim mieszkańcom Tunisu. Nadto gotowa jest udzielić Włochom pożyczki. Potężne złoto i tu zrobiło swoje tem łatwiej, że Włochy też przeżywają teraz bardzo ciężki kryzys ekonomiczny, i ten fakt napewno ułatwił zadanie brytyjskim rozjemcom. Doniosłość tego porozumienia może być niezmierna.

W rezultacie bezpośrednim, **Włochy i Francja przystąpiłyby do londyńskiego morskiego „układu trzech" z 22-go kwietnia 1930**, wedle którego „status quo" na morzu, oparty na danych powyższych, ma być zachowany do r. 1936. W ten sposób niejako odbudowanoby w pewnym bardzo ważnym zakresie ententę pięciu głównych mocarstw świata, skierowaną nie przeciw Niemcom, przeciw próbom zakłócenia pokoju światowego, któremu buńczuczna polityka niemiecka w tej chwili zagraża najbardziej.

Jedną z ważniejszych też konsekwencyj pośrednich będzie niewątpliwy też **zwrot w dotychczasowej anty - francuskiej polityce włoskiej.** Niewątpliwie w związku z tem spodziewać się można, że **zniknią akcenty rewizjonistyczne w wystąpieniach włoskich.**

Temsamem dzieło utrwalenia pokoju poważnie posunęłoby się naprzód.

SENSACYJNA PRZYGRYWKA

do procesu bydgoskiego w sprawie Brześcia.

Jak wiadomo, jutro w czwartek rozpocznie się w Bydgoszczy rozprawa przeciw redaktorowi „Gazety Bydgoskiej", w którym **Sąd dopuścił dowód prawdy i ma przesłuchać wezwanych już na rozprawę więźniów brzeskich jako świadków.**

Inaczej sprawę tę potraktował wydział karny Sądu okręg. w Katowicach, który w ub. poniedziałek rozpatrywał sprawę redaktora odpow. „Polonji", p. Skrzypczaka, oskarżonego o zamieszczenie artykułu p. t. „Hańba brzeska przed sądem, w którym prokurator dopatrywał **się poniżania urządzeń państwowych i zarządzeń zwierzchności**, ograniczając się tylko do jednego ustępu artykułu, a mianowicie, że **wypadki brzeskie są okrutnem ogniwem systemu, który świadczy o zdziczeniu i sadyzmie oprawców brzeskich i ich zwierzchników, którzy im wydawali odpowiednie nakazy i rozkazy.**

Oskarżony red. Skrzypczak prosił Sąd o dopuszczenie dowodu prawdy **i przesłuchanie w tym celu następujących świadków: sen. Korfantego, pos. Liebermanna, b. posła Karola Popiela, pos. Dębskiego, pos. Dubois, posła Barlickiego, oraz pos. Witosa.**

Prokurator wnioskowi temu **się sprzeciwił**, twierdząc, że przedmiot procesu nie pozwala na takie rozszerzenie sprawy, że fakty, zawarte w wymienionym artykule, są zmyślone, przyczem powołał się **na oświadczenie premjera Sławka**, złożone w Sejmie w dniu 26 stycznia br. W oświadczeniu tem stwierdził premjer Sławek, że **„sadyzmu i znęcania się nie było, lecz i tam, jak w każdym więzieniu posłuch musiał być, w razie oporu wymuszony siłą. Władze zarządzające więzieniem w Brześciu regulaminu i przepisów nie przekroczyły".**

Wobec tego red. Skrzypczak prosił **o zarekwirowanie aktów odpowiednich władz, dotyczących sprawy brzeskiej, z których niewątpliwie będzie wynikać, kto wydawał komendantowi twierdzy brzeskiej, płk. Kostkowi Biernackiemu, rozkazy i jakie rozkazy**, oraz prosił powtórnie o powołanie wyżej wymienionych **świadków, którzy również będą mogli powiedzieć na czyj rozkaz działali dozorcy brzescy.** Temu wnioskowi sprzeciwił się prokurator, twierdząc, że świadkowie **nie będą mogli nic zeznać w sprawie wydawanych rozkazów, bo on wie (!?), że takich rozkazów nie było.**

Sąd przychylił się do stanowiska prokuratora i zamknął postępowanie dowodowe, udzielając głosu prokuratorowi. Prokurator dr. Daab podkreślił, że idzie mu tylko o ten ustęp artykułu, w którym jest mowa, iż to co się działo w Brześciu, działo się na skutek rozkazu zwierzchności.

W odpowiedzi oskarżony red. Skrzypczak w dłuższem przemówieniu uzasadniał, że **zdziczenie i sadyzm w Brześciu w stosunku do uwięzionych tam byłych posłów dokonywany był na rozkaz.** Dla poparcia swego twierdzenia red. Skrzypczak przytoczył szereg dowodów **z oświadczeń ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego, kierownika Ministerstwa spraw wojskowych, gen. Konarzewskiego, premjera płk. Sławka gen. Dąb-Biernackiego oraz niedawne oświadczenie pos. Radziwiła na sejmowej komisji spraw zagranicznych. Redaktor Skrzypczak podkreślił, że gdyby sfery miarodajne nie solidaryzowały się z postępowaniem dozorców brzeskich to wobec czynionych im powszechnie zarzutów wytoczonoby im dochodzenia i winnych ukarano.**

Sąd mimo to jednak wydał wyrok skazujący red. Skrzypczaka **na 1 miesiąc więzienia bez zamiany na grzywnę.** Od wyroku tego wniósł p. Skrzypczak odwołanie.

Nie można utożsamiać

władz państwowych z obozem rządowym.

W piątek wydział odwoławczy Sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał po raz trzeci sprawę artykułu „Gazety Warszawskiej" pióra A Nowaczyńskiego p. t. **„Brudy i burdy"**, w którym autor występował przeciwko obniżeniu poziomu moralnego w społeczeństwie wogóle, specjalnie zaś w obozie rządowym, t. j. w tak zw. „sanacji". Prokurator dopatrzył się w artykule tym chęci zohydzenia władz w oczach społeczeństwa i pociągnął do odpowiedzialności karnej autora artykułu A. Nowaczyńskiego i b. redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej" St. Włodka. Sąd grodzki wydał wyrok skazujący, wydział odwoławczy sądu okręgowego również skazał obydwóch podsądnych: raz na trzy miesiące więzienia. Sąd Najwyższy wyrok ten jednak skasował, po raz drugi zaś na trzy tygodnie, przyczem znów wyrok został skasowany. Obecnie sprawa po raz trzeci znalazła się na wokandzie sądowej wydziału odwoławczego.

Obrońca oskarżonych mec. Gustaw Zabłocki, wskazał w mowie obrończej, że **nie można identyfikować władz państwowych z obozem rządowym** i dlatego Nowaczyński za swój pogląd, że „poziom moralny w obozie rządowym obecnie się obniżył, zwiększyło się przekupstwo i nepotyzm, że wzrosła żądza życia i używania nawet w wyższych sferach" odpowiedzialny być nie może, gdyż obóz rządowy nie może być nietykalny.

Sąd podzielił stanowisko obrony i obydwóch podsądnych uniewinnił.

Berliński magnat przemysł.

DYKTATOREM ŻELAZNYM W POLSCE?

„I.K.C." donosi z Katowic:

W kołach przemysłowych śląskich krążą pogłoski, że główny akcjonarjusz huty Bismarka, Huty Królewskiej i Laury, oraz Katowickiej S-ki Akc., znany berliński potentat przemysłowy **p. Flick**, pertraktuje o nabycie większości akcyj także koncernu Obec-Bedarf, t. j. koncernu Huty Pokoju. Do tego koncernu na Polskim Śląsku należą: **Huta Pokoju, Huta Ferrum, Huta Bellona, Zieleniewski w Krakowie i Fitzner Gamper w Sosnowcu.**

Podobno wraz z tem przesunięciem własności akcyj koncernu Huty Pokoju mają nastąpić ważne przesunięcia personalne w przemyśle żelaznym. Krążą pogłoski, że podobno ma ustąpić dotychczasowy generalny dyrektor Huty Bismarka p. Scherff.

Gdyby istotnie **p. Flick** nabył większość akcyj koncernu Huty Pokoju, to cały przemysł żelazny na Polskim Śląsku znalazłby się w rękach jednego potentata przemysłowego, który byłby dyktatorem przemysłu żelaznego na terenie Polskiego Śląska.

Nawet za 10 złotych

NIE CHCIANO KUPIĆ KROWY.

W Łasku — jak donosi łódzki „Rozwój" — przyprowadzili egzekutorzy na targ krowy, zajęte za podatki, jakiemuś małorolnemu wieśniakowi z pobliskiej wsi.

Za krową przywlekła się babina, głośno zawodząc, że ostatnią żywicielkę wzięli jej z chałupy. Na targu powstało oburzenie. Sekwestratorów i krowę otoczono zwartem kołem i mimo, że osiemdziesięciu złotych zjechali oni z ceną na dziesięć nikt krowy nie kupił.

— Niech Bóg was broni, chłopy — woła, jakiś siwy kmiotek, — żebyśta który kupili tę krowinę! Toć jest ludzka krzywda, na niej nikt dobrze nie wyszedł!

Obywatele mojżeszowego wyznania, stali grupką obok i mimo to, że byli tam i zawodowi handlarze trzodą, nikt się krowy kupić nie ważył. Było to bardzo rozumne i ...stanowczo bezpieczniejsze.

Krowę po dwóch godzinach bezowocnego oczekiwania na kupca, odprowadzono do urzędu, czy nie do urzędu — nie nam niewiadomo o dalszych losach tej nieszczęsnej krowy, której losy są najjaskrawszą ilustracją panujących u nas stosunków.

Znakowane łososie i pstrągi

PREMJE DLA SZCZĘŚLIWYCH RYBOŁOWCÓW.

Jak donoszą z Bydgoszczy, pracownia rybacka państwowego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego wypuściła do Brdy-ujścia, Wisły i Bałtyku, znaczną ilość łososi i pstrągów oznaczonych sześciokątną, srebrną oksydowaną blaszką z inicjałami „p" (u łososi) i „t" (u pstrągów). Blaszki takie znaleźć można wiszące na drucikach płetwy grzbietowej w ten sposób oznaczonych ryb. Obok inicjału znajduje się numer porządkowy.

Pracownia chce tą drogą przeprowadzić badania naukowe o kierunkach i szybkości wędrówki obu gatunków ryb.

Interesujący się poczynaniami pracowni, zechcą po złowieniu ryb z blaszkami zanotować miejsce i datę połowu i odesłać ryby złowione do pracowni rybackiej Instytutu naukowego i gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy, Zacisze Nr. 8, wzamian za co otrzymają oprócz zapłaty za połów, odpowiadającej wadze ryby, według cen rynkowych dziennych, premje w wysokości 7 zł. od sztuki.

OD ADMINISTRACJI.

Przy uregulowaniu należności za prenumeratę prosimy bezwzględnie żądać kwitów od roznosicieli, w przeciwnym razie administracja za wpłacane sumy bez kwitów żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

GŁOSY PUBLICZNE.

O KWALIFIKACJE SAMORZĄDOWE.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Od pewnego czasu władze nasze podjęły energiczną walkę z plagą partactwa wogóle, a w szczególności w dziedzinie rzemiosła. W akcji tej ciągnięto zupełnie dodatnie wyniki i dziś np. na to, aby móc otworzyć zakład fryzjerski lub warsztat szewski trzeba posiadać różnorodne zaświadczenia i pozwolenia.

Zarządzenie ma na celu zupełne zwalczenie partaczy i fuszerów, wytwarzających niezdrową konkurencję. Otóż w związku z tem nasuwa się pytanie, czy analogicznej akcji nie należałoby przeprowadzić także w innych dziedzinach naszego życia, np. w zakresie samorządu komunalnego. Nikt nie zaprzeczy, że do zrobienia buta lub uszycia spodni trzeba posiadać pewien, choćby minimalny zasób wiedzy, tymczasem, jak widać z licznych przykładów, w dziedzinie samorządowej, nb. na kierowniczych stanowiskach, nie potrzebne są żadne kwalifikacje fachowe.

Wystarczy należeć do stronnictwa rządowego, lub udawać, że się sympatyzuje w tem stronnictwie, a droga do wszelkich stanowisk i mandatów jest otwarta. Nie szukając daleko przykładów, wystarczy spojrzeć, co się dzieje w tej dziedzinie na terenie Zagłębia, aby dojść do niewesołych wniosków. Zdawałoby się, iż młody nasz samorząd komunalny, znajdujący się w trudnych warunkach powinien być otoczony specjalną opieką i pomocą, tymczasem widzi się, że dla celów partyjnych robi się posunięcia i eksperymenty, mogące w konsekwencji wywołać nieobliczalne następstwa i całkowicie zmienić istotne cele i zadania samorządu.

Aby móc golić, lub robić buty, trzeba wykazać się teoretyczną i praktyczną znajomością wielu rzeczy, natomiast do daleko ważniejszej czynności, jaką bezwzględnie stanowi kierowanie samorządem i gospodarka groszem publicznym wystarcza przynależność partyjna, nic też dziwnego, że i skutki są tak opłakane.

Narazie sądzono, że jest to krótkotrwałe zjawisko przejściowe, tymczasem widzimy, iż zrobiono z tego system, nie licząc się zupełnie z następstwami, to też ludność zaczyna z niepokojem patrzeć w przyszłość, zapytując, komu i w jakim celu potrzebne są tak bolesne i szkodliwe eksperymenty na organizmie własnego narodu.

Wszak dziś już każdy widzi, że system ten zawiódł w całej rozciągłości i dlatego każdy pyta, kiedy wreszcie ustanie szkodliwe zjawisko i samorząd komunalny wejdzie na tory normalne.

B. Z.

KĄCIK DLA PAŃ.

PIERWSZE JASKÓŁKI.

Jeszcze nie zdążyłyśmy wyzwolić nóg z z wysokich śniegowców, w których brniemy odważnie przez rozpoczynające się roztopy, jeszcze otulamy się w puszyste futra, chroniące nas przed zdradliwemi powiewami przedwiośnia — a już myślimy o tem, jakby zaakcentować zbliżający się sezon wiosenny. Każdy z radością wita koniec zimy — poza tymi, naturalnie, co z zapałem uprawiają sporty zimowe w Krynicy i Zakopanem i z pogardą patrzą na ceprów miejskich. Ale i ci nawet — a raczej te — w kwestji mody nie różnią się w poglądach. Zatem, w początku marca nieodmiennie trzeba pomyśleć o wiosennym kapeluszu, choćby jeszcze srożyła się zima i mróz kazał szczękać zębami i nastawiać wysoko kołnierze futra. Nic to, na drugi dzień może się zrobić nagle ciepło, słońce przygrzeje promieniami prawdziwej wiosny, i co wtedy będzie? Zacznie się szaleńcza bieganina od modystki do modystki, wszędzie będzie tłok i brak najlepszych modeli. Nie, elegancka pani musi być zawsze przygotowana zawczasu na wszelkie ewentualności i patrzeć daleko naprzód.

Wobec tego elegancka pani sprawia sobie teraz kapelusz słomkowy. Na początku musi być mało rzucający się w oczy, ciemny, najlepiej czarny. Słomka, modna obecnie, Angora lub Picot, na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie błyszczącego, grubego jedwabiu, i dopiero po przyjrzeniu się widać, że tak nie jest. Fasony bereciowate i zeznięte z czoła faworyzowane są w dalszym ciągu przez modę, przypominając trochę czepeczki zakonnic, odsłaniające pół głowy, tak samo, po zakonnemu niemal, gładko uczesanej, z przedziałem pośrodku. Wprowadzono nowy fason kapeluszy wizytowych, bardzo twarzowe i mniej banalne. Składa się on jakby z dwóch dysków, zeszytych ze sobą w ten sposób, że jeden styka się z drugim na środkowej linji głowy, nie pozostawiając wcale ronda nad twarzą, zato dając jej szerokie skrzydła z obu boków.

Ładne jest połączenie, jeśli jeden dysk jest biały, drugi czarny, efektowne zwłaszcza dla blondynek, którym dobrze jest zarówno w jednym jak i drugim kolorze. Modne jest również połączenie czarnego z bladoróżowym, przyczem przeważającym musi być czarny, różowy zaś tylko jako wykończenie. W modelach pierwszorzędnych firm paryskich, jak np. Jane Blanchot, widzimy kilka takich połączeń w maleńkich czarnych toczkach, mocno nasuniętych na prawe ucho, z pękiem różowych kwiatów, opadających na szyję — model strojny — a także toczki ze słomki angora, inkrustowanej słomką tak bladą, że prawie białą, i tak dyskretnie, że wydaje się tylko delikatnym odblaskiem słonecznego promienia — pierwszej wiosny.

H. N.

COŚ SIĘ PSUJE

W PAŃSTWIE DUŃSKIEM...

O kwalifikacjach i sposobie urzędowania komisarza m. Będzina inż. Rzeczkowskiego powszechnie wiadomo. Mając inne ważniejsze sprawy na oku, nie poruszaliśmy tej dziedziny, jakkolwiek mieszkańcy Będzina zwracali się już do nas w tej sprawie. Pozatem postanowiliśmy poczekać sposobem doświadczalnym i spróbować, jak długo potrwają będzińskie igraszki komisaryczne.

Widać jednak, że miara cierpliwości przebrała się, skoro nawet sanacyjny organ „Expres Zagł.", zawsze popierający wszelkie komisaryczno-sanacyjne przedsiębiorstwa, zamieścił głos „obywateli Będzina" o p. komisarzu. W artykule tym wypalił prosto z mostu:

„Z przykrością stwierdzić musimy, że tymczasowy kierownik magistratu **jest w Będzinie tylko gościem.** Urzędowanie swoje rozpoczyna dopiero o godzinie 1 w południe, a o godzinie 3 kończy. **Magistrat pozostaje na łasce urzędników, którzy całego szeregu spraw nie mogą załatwić we własnym zakresie i odkładają je do możności widzenia się z p. komisarzem.** Dla nas, jako obywateli Będzina tego rodzaju praktyki były dotychczas nieznane, gdyż dawniej każdy interesant był załatwiony w godzinach rannych i nie narażał się na stratę drogiego czasu.

„Tak w dalszym ciągu trwać nie może. P. Rzeczkowski musi się ostatecznie zdecydować, albo pozostaje w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, albo też rozpocznie normalną pracę, jako kierownik magistratu będzińskiego. **Dwóch posad, dlatego tylko, żeby brać dwie pensje, piastować się nie da. Na takiej kombinacji wychodzi źle Izba przemysłowo - handlowa i Będzin.**

„Spodziewać się należy, że województwo wejrzy w tę sprawę, gdyż nie przypuszczamy, aby województwo, mianując p. Rzeczkowskiego tymczasowym kierownikiem magistratu m. Będzina, miało traktować tę posadę tylko jako dobrze płatną synekurę."

Nie wchodząc w pobudki, jakie kierowały zawsze figlarnym Expresikiem, nie możemy nie przyznać mu racji. Tak dalej trwać nie może... Oby tylko Expresika nie przekonano jutro, że... tak dalej trwać powinno.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Środa	Dziś Kazimierza
	Jutro Adrjana M.
	Wschód słońca 6 m. 17.
	Zachód „ 17 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Golgota uczciwej kobiety".

Kino „Palace" — „Wiatr od morza".

Kino „Czary" — „Melodja serc".

× OSOBISTE. Sosnowiczanie pp.: Feliks Gawryś i Antoni Guja otrzymali dyplom doktora wszech nauk lekarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w dniu 25 lutego b.r.

× SPRAWA POCZTÓWEK IMIENINOWYCH. W związku z rozsyłaniem do szkół pocztówek imieninowych, które następnie mają być wysyłane na Maderę, dowiadujemy się, iż w wielu szkołach rodzice wystąpili z protestem przeciwko tego rodzaju pomysłom. Powołując się na ostatnie rozporządzenie ministra Czerwińskiego, zabraniające urządzania wśród młodzieży szkolnej sprzedaży znaczków, pocztówek i t.p. oraz urządzania jakichkolwiek zbiórek na cele nie mające nic wspólnego z życiem szkolnem, jak również z uwagi na przesilenie gospodarcze, dające się tak dotkliwie we znaki sferom robotniczym, rodzice zabronili dzieciom nabywania pocztówek, uważając pomysł ten za zupełnie zbędny.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż na tem tle powstaną nowe scysje i zatargi, a być może nawet procesy sądowe.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W środę 4 i piątek 6 b. m. — dwa przedstawienia po cenach do połowy zniżonych od 1.80 do 50 gr. Afisz zapowiada niezwykle wesołą farsę J. Feydeau „DUDEK" z udziałem całego zespołu. Początek o godzinie 8.15 wiecz.

W czwartek 5 b. m. na Saturnie — „DUDEK", znakomita farsa w 3 aktach J. Feydeau. Początek o godz. 7.30.

W sobotę — premjera sensacyjnej amerykańskiej komedji „NARZECZONA W GARSONIERZE".

Dziś w środę w Będzinie (sala kina „Capitol") — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA". Początek o godz. 8.15. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

W czwartek w Dąbrowie (sala kina „Kometa") — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA". Przedsprzedaż w cukierni p. Pietrzaka.

W piątek — Olkusz (sala kina „Orzeł") — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA".

Teatr Polski w Katowicach

DZIŚ PREMJERA OPERETKI.

W środę 4 b.m. premjera operetki Lincke'go p. t. „Grigri". Wesołość komizm, pogoda nastroju, dużo nawet sentyment ujął autor w bardzo miłe piosenki, duety, tercety i chóry. Tętni w tej operetce życie, werwa i temperament. Wyreżyserował ją, jak zawsze z maestrją p. Domosławski, obsadzając rolę pp. Korabiańską, Szefrańcówną, Domosławskim, Rozwadowską, Kornacką, Jabłońskim, Peteckim, Kruzerem, Kopciaszewskim, Krasińskim, Karasińskim i Dowidowiczem. Dekoracje p. Makojnika, tańce p. Wojnaro, batuta p. Tomaszewskiego.

REPERTUAR:

Środa „Gri - gri" premjera.
Czwartek teatr polski nieczynny.
Piątek „Mignon" występ L. Zamorskiej.
Sobota „Mignon" (dla szkół)
Sobota „Grigri"

„GONTYNA"

DWUTYGODNIK T.A.L.-U.

W dniu 10 b.m. wydany zostanie pierwszy numer dwutygodnika ilustrowanego pod tytułem „Gontyna", który wydawać i redagować będą członkowie Towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu.

Wydawane pismo nosić będzie charakter kulturalno-społeczny, omawiane w nim będą sprawy z dziedziny nauki, literatury i sztuki, jak również sprawy społeczne.

Wymienione wyżej dziedziny omawiane będą również w serji odczytów, jakie zostały zainicjowane przez Tow. Artystyczno-literackie. Pierwszy odczyt z przeszłości Zagłębia wypowie w najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe w sali teatru miejskiego p. Marjan Kantor-Mirski, redaktor „Monografji Zagłębia".

Ostatnio zapisało się do Towarzystwa artystyczno - literackiego kilkanaście osób z miejscowej inteligencji, dla której sprawy rozwoju naszej kultury są przedmiotem żywego zainteresowania.

× KURSY PRZECIWGAZOWE. Z ramienia Komitetu miejskiego L. O. P. P. zostanie w dniu 10 marca o godz. 6 w lokalu szkoły im. św. Barbary przy ul. Szkolnej uruchomiony kurs obrony przeciwgazowej dla instruktorów II kategorji. Komitet miejski zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj i osób postronnych o jaknajliczniejszy udział na tym kursie. Zgłoszenia przyjmuje się w biurze L. O. P. P. w Sosnowcu, ul. Bema 3, tel. 8.96 oraz u p. Zakolskiego w biurze P. C. K. w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego 12, tel. 9-65.

× NIEŚCISŁA WIADOMOŚĆ. W dniu 1 b.m. zamieściliśmy notatkę p. t. „Jak płacić podatki", według której delegaci Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu mieli podczas „dnia urzędowania" w Zawierciu udzielić nieścisłych informacyj w sprawach podatkowych.

Otóż jak się obecnie dowiadujemy, zamieszczona w powyższej notatce wiadomość nie odpowiada prawdzie, albowiem delegaci Izby, a w szczególności referent podatkowy Izby, udzielił wyczerpujących informacyj na wszystkie zadawane mu przez obecnych na zebraniu pytania dotyczące spraw podatkowych, a między innemi również i w sprawie ustalania dochodu przez komisję szacunkową i obliczania podatku dochodowego. Wyrazem uznania ze strony obecnych było gorące podziękowanie, złożone delegatom Izby przez prezesów tamtejszych stowarzyszeń kupieckich, za udzielenie informacyj nietylko zresztą w sprawach podatkowych, ale również i wielu innych kwestjach, interesujących kupiectwo.

× CO TO MA ZNACZYĆ? Od kilku lat jesteśmy świadkami wszelkiego rodzaju niespodzianek, zaskoczeń i t. p. niemożliwości, mających jakoby na celu wpojenie wśród społeczeństwa poczucia prawa. Jak to w praktyce wygląda, wystarczy z mnóstwa faktów przytoczyć chociby ostatni zakaz, zabraniający urządzania w szkołach zbiórek i sprzedaży znaczków lub pocztówek. Minister wydaje zarządzenie, a tymczasem jakiś komitet łamie zakaz i... wszystko w porządku.

To samo dotyczy zakazu urządzania kwest zamiejscowych. W związku z licznemi nadużyciami, Ministerstwo kategorycznie zabroniło urządzania kwest zamiejscowych, przeprowadzanych przez płatnych kwestarzy, polecając z całą surowością ścigać podobne imprezy, tymczasem w ostatnim czasie bezkarnie grasują na terenie Zagłębia różni kwestarze, zbierający datki na budowę pewnych instytucyj, opatrzonych nazwiskiem jednego z dygnitarzy rządowych.

Normalnie kwestarz taki z uwagi na zarządzenie z miejsca powinien być aresztowany, tymczasem władze uważają, że sprawa jest w porządku. Czy taki system da dobre wyniki, zpóry można osądzić.

× WALNE ZEBRANIE C. K. S. W CZELADZI. 15 marca b.r. o godz. 9.30 rano w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 i 2 przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbędzie się roczne walne zebranie członków Czeladzkiego klubu sportowego, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, przyjęcie protokułu, sprawozdanie z działalności, wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

Badania nad językiem
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Otrzymaliśmy następujący komunikat z Koła polonistów:

Pragnąc stopniowo wprowadzać w czyn program, jaki sobie nakreśliło Koło Polonistów Zagłębia, między innemi zarząd K. P. postanowił przystąpić do organizacji studjów nad językiem Zagłębia (odcień gwary, stosunek jej do gwary kieleckiej i śląskiej, naleciałości, błędy starszych, młodzieży i t. p.). Jeżeli znajdzie się odpowiednia ilość chętnych do przeprowadzenia badań, wówczas Koło, po porozumieniu się ze sferami uniwersyteckiemi, uruchomi całość pracy i jej celowy podział. Dorobek swych badań K. P. zamierza wydać w oddzielnej książce, lub dołączy je do wychodzącej obecnie monografji o Zagłębiu, jeżeli uzyska zgodę redakcji owego wydawnictwa.

W tym celu zarząd K. P. prosi wszystkich, chcących wziąć udział w pracach nad badaniem języka, a przedewszystkiem nauczycieli języka polskiego, by łaskawie zechcieli zgłosić swoją chęć wzięcia udziału w pracy Koła. Przytem zaznaczamy, że najskromniejsze spostrzeżenia w tej dziedzinie mogą przynieść wielkie usługi (listy, próbki gwary i t. p.), wobec czego każdy, kto tylko zechce, po otrzymaniu informacyj, może się przyczynić do wzbogacenia materjału, który już przez specjalistów będzie odpowiednio wykorzystany.

Adres: Dąbrowa Górnicza — ul. Dąbrowskiego 14, Dr. Tadeusz Pasierbiński).

× OSZCZĘDNOŚCI NA KOLEJACH. Ministerstwo komunikacji wydało szereg zarządzeń, zmierzających do oszczędności w dziedzinie wydatków eksploatacyjnych. Ostatnio Ministerstwo poleciło dyrekcjom kolejowym rozważyć możliwości chwilowego ograniczenia słabo zaludnionych pociągów pasażerskich. Ministerstwo zwróciło jednak uwagę, że ewentualne zarządzenia nie mogą odbić się ujemnie na sprawności komunikacyjnej.

× BACZNOŚĆ ROLNICY M. CZELADZI. Jutro, t. j. w czwartek, o godz. 4 popol., jako w drugim terminie w sali kina „Czary" w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie członków kółka łowieckiego. Dla wyjaśnienia należy dodać, że prawo głosu ma każdy posiadacz choćby najmniejszego kawałka gruntu. Na zebranie zatem we własnym interesie winni przybyć wszyscy rolnicy.

× PIASKI PING - PONGUJĄ NAMIĘTNIE. Zapowiedziane na dzień 1 marca, zawody turniejowe w ping - ponga pomiędzy K. S. „Brynicą", a Stowarzyszeniem młodzieży polskiej na Piaskach wzbudziły duże zainteresowanie, to też zwolennicy nowego sportu, zapełnili lokal Stowarzyszenia. Pierwsza część rozgrywek należała do Stowarzyszenia, które uzyskało wynik 6 : 2. Trzecia i czwarta rozgrywka pozostały nierozstrzygnięte, dopiero w czwartej części Stowarzyszenie uzyskało przewagę i wynik brzmiał 19 : 13 na korzyść Stowarzyszenia. Z zawodników wyróżnili się: Al. Ferdyn, Cz. Ochman i L. Lipski ze Stow. Horzelski i Konieczny z Brynicy. Sędziowali pp. L. Dutkiewicz i Bol. Ociepka.

× ROCZNICA UNIWERSYTETU W CZELADZI. W nadchodzący poniedziałek, uniwersytet powszechny w Czeladzi, obchodzi uroczystość rocznicy istnienia. Na uroczystość tę zaproszono szereg gości, przyczem po zagajeniu nastąpią okolicznościowe przemówienie gości, wykładowców, oraz jednego ze słuchaczy. Popisywać się będzie chór uniwersytetu, a zakończy uroczystość wspólne przyjęcie.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 20-letnia Sabina Tylec, zamieszkała w Sosnowcu (Wodna 18), przecięła sobie w celu samobójczym żyły u lewej ręki. Przewieziono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala Kasy chorych w Sielcu. Przyczyną samobójczego zamachu — nieporozumienie z mężem.

× ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Idącej ulicą Żeromskiego w Dąbrowie Fajgli Edelist, zamieszkałej przy ul. Wiejskiej 6, jakiś wyrostek wyrwał teczkę, w której znajdowało się 250 zł. i 100 franków belgijskich, poczem korzystając z ciemności, zbiegł.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem ujęcia zuchwałego złodzieja.

AŻ 14 LIST
Kandydaci do Rady miejskiej w Olkuszu.

W dniu 2 b. m. przed godz. 3 popołudniu złożono do głównej komisji wyborczej w Olkuszu listy kandydatów do przyszłej Rady miejskiej.

Wszystkich list złożono 14 t. j. 7 polskich i tyleż żydowskich, w następującej kolejności:

1) Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem, kandydatów 20 z pp. Starkiewiczem, dr. Łapińskim, R. Piechowiczem; 2) P. P. S. C. K. W. kandydatów 11 na czele z pp. Lubodziec kiem, Mrożewskim, Adamczykiem; 3) Chrześcjańskiej Jedności Gospodarczej, 19 kandydatów na czele z pp. Golańskim, Kipińskim, Kerthem; 4) bloku dozorców domowych, robotników pracujących i bezrobotnych, kandydatów 5 na czele z pp. Mitka, Nowak i Malinowski; 5) Zrzeszenia ludowego żydowskiego, kandydatów 5 z p. Muszkatblatem na czele; 6) bloku żydowskiego obywateli religijnych, kandydatów 3 na czele z p. N. D. Glatmanem; 7) polsko-chrześcjańskiego zjednoczenia mieszczańskiego kandydatów 18 z pp. Fr. Zbigiem, Kaszycą, Kluczewskim na czele; 8) Zjednoczenia rzemieślników i kupców żydów, 6 kandydatów z pp. Paluchem, Glikszstajnem, Kernerem; 9) Zjednoczenia żydowskiego młodzieży religijnej, kandydatów 2 z pp. Zilberbergiem, Cukiermanem, Pacnowskim; 10) Bloku żydowskiego bezpartyjnego, kandydaów 2 z p. Silbersztajnem na czele; 11) Zjednoczenia żydowskiego ortodoktów, kandydatów 5 z p. Kernerem; 12) Zjednoczenia żydowskiego młodzieży nacjonalistycznej z p. Flaszenbergiem; 13) urzędników i nauczycielstwa szkół średnich, 6 kandydatów z pp. Noconiem, Sokołowskim, Kondkiem; 14) B. B. S., kandydatów 4 z pp. L. Karoniem, Lebenem, Koźlikiem.

Rozbicie społeczeństwa tak polskiego, jak żydowskiego nastąpiło prawie w ostatnim dniu przed złożeniem list do głównej komisji wyborczej. Powodów rozbicia dzisiaj dociekać nie będziemy, należy tylko stwierdzić, że tak z jednej, jak i z drugiej strony odgrywały dużą rolę ambicje.

Co do polskich list, to jest ogólne mniemanie, że do rozproszkowania społeczeństwa przyczynił się w dużej mierze B. B., który lawirując i nie ujawniając prawie do ostatniej chwili swoich kandydatów, trzymał inne ugrupowania w szachu.

Tow. gimn. „Sokół"
na Piaskach.

Niedawno odbyło się walne roczne zebranie członków „Sokoła" na Piaskach Zebranie zagaił prezes p. Znowski, poczem przewodnictwo objął prezes II okręgu p. Karney, powołując na sekretarza p. Ochmana. Ze sprawozdań wygłoszonych przez wiceprezesa Twyrdego, naczelnika Fr. Pacieja i skarbnika Siemieńca, wynika, że gniazdo mimo rozmaitych trudności i przeszkód, stale się rozwija i członkowie coraz lepiej rozumieją ideę sokolą. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierało głos kilka osób oraz prezes II okręgu p. Karney. Do zarządu wybrano ponownie p. Siemieńca skarbnikiem, oraz p. Ochmana gospodarzem. Delegatem do Rady okręgowej został ponownie wybrany p. Eug. Dutkiewicz. Prezes II okręgu zobrazował program pracy na 1931 r., wzywając druhny i druhów do usilnej pracy, mając na uwadze, że w bieżącym roku, prócz ćwiczeń cielesnych prowadzone będzie przysposobienie wojskowe i w związku z tem odczyty i wykłady obrony przeciwgazowej, służby samarytańskiej. Czerwonego Krzyża, nauki o Polsce it.p.

Wreszcie prezes zebranych oznajmił o urządzeniu w tym roku trzech taktycznych wycieczek okręgowych, które cieszą się wielkim uznaniem wśród członków.

Że gniazdo rozwija się i pracuje, tego dowodzi popis gimnastyczny, urządzony przed paru dniami, przez gniazdo. Bogaty program, a mianowicie: obrazy poznańskie druhen, druhów, mieszane druhen i druhów, obrazy kilofami, ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu, dał możność spędzenia kilku miłych chwil. Efektownie przedstawiały się obrazy popisowe kilofami, przy świetle górniczych lamp karbidowych, duże wrażenie wywołały ćwiczenia na przyrządach wykonane przez druhów gniazda Sosnowiec III i druhów gniazda Piaski. W ćwiczeniach tych celował druh Pytlik, któremu też nie szczędzono oklasków. Na zakończenie, druhowie budowali efektowne piramidy na drabinkach. Kierownictwo popisu spoczywało w rękach druha nacz. Fr. Pacieja. Po popisie — towarzyska herbatka i tańce dla gości — sokołów i członków gniazda. Cały popis wywarł na uczestnikach miłe wrażenie.

„Praca Polska" w Zawierciu.
REZOLUCJE W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ I POWIATOWEJ KASY CHORYCH.

Organizacje robotnicze, skupione w „Pracy Polskiej" odbyły w sobotę 28 lutego swoje zebranie, na które przybyli bardzo licznie członkowie różnych grup pracowniczych. Po objęciu przewodnictwa przez p. Mitelę sprawy coraz to nowych redukcyj zreferował p. Maszczyk, poczem postanowiono zwrócić się jeszcze do pracodawców dla znalezienia sposobów utrzymania robotników przy pracy.

Sprawy wyzwolin referował p. Kania, który oświadczył, iż zwrócono się do Izby rzemieślniczej w Kielcach o obniżenie taksy o 50 proc., gdyż dotychczasowe opłaty przy dzisiejszych warunkach i niewystarczających zarobkach są zwłaszcza dla kandydatów na czeladników bezwarunkowo zawysokie.

Dalej omówiono sprawy organizacyjne oraz opracowany przez p. Kanię projekt kasy pomocy doraźnej. Kasa ta, oparta na składkach członków, przewidująca pomoc pieniężną w razie choroby i śmierci, byłaby bodaj jedyną tego rodzaju instytucją robotniczą na terenie Kongresówki, to też projekt przyjęty został przez zebranych bardzo życzliwie. Wreszcie referat o sprawach zawodowych wygłosił członek zarządu głównego p. Zemla.

Wszystkie poruszane sprawy wzbudziły w zebranych duże zainteresowanie, czego dowodem była ożywiona dyskusja. Widać, że zrzeszeni w „Pracy Polskiej" robotnicy chcą rzeczywiście ująć w swoje ręce najżywiej obchodzące ich sprawy zawodowe i z głęboką troską szukają możliwego wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Wolni od wszelkiej demagogji i ciasnej klasowości, zapatrują się na swoje sprawy, jak na dojrzałych i poważnych obywateli przystało.

Zebrani uchwalili m. in. dwie rezolucje:

1) Zważywszy na ciężką sytuację robotników - starców, którzy niemal co dnia, jako już niezdolni do pracy fizycznej, wyrzuceni są z fabryk na bruk, a pozbawieni opieki rządowej (poza minimalną opieką społeczną miast) tworzą olbrzymie kadry żebraków, zmuszonych utrzymywać się z jałmużny, wzywamy klub poselski Stronnictwa Narodowego do podjęcia kroków na terenie Sejmu celem najszybszego uchwalenia ustawy emerytalnej dla pracowników fizycznych.

2) Zważywszy, że na terenie powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego powiatowa Kasa chorych w Sosnowcu istnieje już 10 lat i w myśl ustawy jest instytucją ubezpieczeniową społeczną i samorządową, której zarząd powinien spoczywać w ręku ubezpieczonych, a która mimo to wbrew zasadzie samorządności do tej pory rządzona jest przez komisarza rządowego, wzywamy klub poselski Stronnictwa Narodowego do zgłoszenia wniosku na forum Sejmu, wzywającego Rząd do jaknajszybszego rozpisania wyborów do powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

Nowy sposób
ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Cel i znaczenie, oraz wyniki działania komisyj cennikowych są ogólnie znane. Jest to anachronizm szkodliwy, a w najlepszym razie nie mający żadnego wpływu na kształtowanie się cen, nic też dziwnego, że różne organizacje i zrzeszenia gospodarcze i zawodowe oddawna domagają się skasowania tego przeżytku. Otóż kolekcję środków „skutecznego" zwalczania drożyzny powiększył obecnie nowy nabytek, w postaci zarządzenia, że w miastach, posiadających ponad 40 tysięcy mieszkańców, cenniki na tłuszcze wymagają aprobaty władz centralnych. Skutki zarządzenia odczuje ludność wkrótce na własnej skórze, gdyż obecnie np. istnieje tendencja zwyżkowa cen nierogacizny i kiedy komisja cennikowa ustali nowe ceny, cennik zostanie przesłany do aprobaty władzom centralnym. Wiadomo z doświadczenia, że takich spraw nie załatwia się od ręki i może się zdarzyć, że cennik będzie wędrował po biurach i urzędach czas dłuższy, a tymczasem ludność zostanie pozbawiona tłuszczy, nikt bowiem ze stratą nie zechce i nie będzie ich sprzedawał.

Dodać trzeba, iż w Zagłębiu nowe zarządzenie dotyczy właściwie tylko Sosnowca i Będzina, lecz działalność komisji cennikowej obejmuje cały powiat, to też łatwo sobie wyobrazić stosunki, jakie zapanują po wprowadzeniu zarządzenia. Ludność Zagłębia, z braku tłuszczy na miejscu, będzie po nie jeździła do sąsiednich powiatów i przypomni sobie „dobre" czasy wojenne. Istotnie, lepszego środka na zwalczanie drożyzny nie można było wymyśleć.

Z życia straży pożarnej
W GRODŹCU.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne doroczne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu. Zagaił obrady prezes p. St. Kubica, który po powitaniu obecnych, zaprosił na przewodniczącego naczelnika rejonu p. H. Langego. P. Lange ze swej strony zaprosił na sekretarza p. Br. Imiołczyka oraz 4 asesorów, poczem przystąpiono do właściwych obrad. Sprawozdanie zarządu odczytał p. W. Stachurski, kasowe p. P. Ziora, z działalności straży p. Wł. Flak. Wszystkie sprawozdania, jak również projekt budżetu na rok bieżący przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum, wyrażając podziękowanie za owocną pracę. Na miejsce ustępujących członków zarządu, ponownie zostali wybrani pp. A. Kubica, J. Majcherczyk i P. Ziora. Do komisji rewizyjnej pp. Wł. Kuczyński, Wł. Wróbel i B. Kuchta. Naczelnikiem został ponownie p. Wł. Flak.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę budowy tak koniecznej remizy strażackiej. Trochę materjału budowlanego straż już posiada. Gmina ofiarowała na ten cel glinę, z której w tym roku zostanie wyrobione 100 tysięcy cegły. Plany remizy opracowuje inż. J. Gadomski.

Straż mimo niesprzyjających warunków rozwija się pomyślnie, jednakże wiele pilnych potrzeb nie można zrealizować z braku środków finansowych, to też należy spodziewać się, że iż mieszkańcy Grodźca, a przedewszystkiem ludność rolnicza, której szczególnie broni straż przed klęską pożaru, zechce przyjść straży z pomocą, choćby tylko zapisując się na członków organizacji tak potrzebnej i pożytecznej.

Nasz dział radjowy.

10.000 PROTOKÓŁÓW!

Ostra walka, którą wypowiedziały władze kontrolne „Polskiego Radja" radjopajęczarstwu, wydała ostatnio nadspodziewane wyniki. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy kontrolerzy radjowi wykryli na terenie całego kraju aż 10.000 radjopajęczarzy, spisując 10.000 doniesień i protokułów karnych. Obfite rezultaty pracy organów kontrolnych powiększą się niewątpliwie w najbliższym czasie, gdyż kontrolerzy radjowi będą mieli zapewnioną ścisłą współpracę władz bezpieczeństwa, które w myśl znowelizowanej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie mają prawo karania drogą administracyjną wykrytych radjopajęczarzy. A pamiętać należy, że ustawa przewiduje grzywnę do 3.000 złotych i areszt do 3 miesięcy.

PROGRAM RADJOWY
ŚRODA 4 MARCA 1931.

11.40 Przegląd prasy krajowej P. A. T. — 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 Komunikaty polskiego Związku zrzeszeń gospodarczych woj. śl. oraz komunikat teatru polskiego. — 15.35 Intermezzo muzyczne. — 15.50 „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski. — 16.15 Program dla dzieci młodszych. — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Kamila Nitschowa: „Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zaboru pruskiego. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.15 Kpt. Roman Sumowski, „Zagadnienie Oceanu Spokojnego". — 19.40 Prasowy Dziennik radjowy. Po dzienniku, komunikaty sportowe. — 20.00 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 20.15 Feljeton muzyczny. — 20.30 Koncert solistów. — 21.05 Kwadrans literacki. — 21.20 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 P. Janina Dwernicka wygł. feljeton p. t. „Kwadrans w Joinville" — 22.15 Intermezzo muzyczne. — 22.30 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Merecedi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyrektor programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

Ujęcie sprawców
BESTJALSKIEGO MORDERSTWA.

W ub. tygodniu pisaliśmy o ohydnem morderstwie, dokonanem w Będzinie na osobie 20-letniego Moszka Erdynasa.

Jak wiadomo, napastnicy udusili Erdynasa, zarzucając mu na szyję powróz, a następnie wrzucili go do Czarnej Przemszy.

Dochodzenie policyjne wykazało że ohydnego morderstwa dokonali mieszkańcy Będzina: Benjamin Najfeld (Potockiego 5), Szmul Zylberberg (Małachowskiego 9), Benjumin Zalcberg (Modrzejowska 55) i Noech Landau (Kołłątaja 34).

Wszystkich policja aresztowała i z polecenia sędziego śledczego osadzono ich w więzieniu.

✕ **KRADZIEŻ GĘSI.** Z komórki Zofji Pieluszyk w Sosnowcu (Krakowska 5) skradziono 3 gęsi, wartości 30 zł.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Na budowę kościoła w Nowym Sielcu w intencji, by kościół ten poświęcony został pod wezwaniem św. Tereni z Lisieux, — K. J. zł. 50 (pięćdziesiąt).

Na obiady dla bezrobotnych Matyja Walenty zł. 4 (cztery).

Ofiarowali na Sekcję Niesienia Pomocy dla bezrobotnych przy Chrześcijańskiem T-wie Dobroczynności w Sosnowcu, jako składkę miesięczną za luty: K. Dauplin zł. 20, M. Turek zł. 5 i Urzędnicy Biura T-wa Sosnowieckiego zł. 221,50, Razem zł. 246,50 (dwieście czterdzieści sześć 50 gr.).

Z ruchu wydawniczego.

SZCZERBIEC. Ostatni numer poczytnego narodowego dwutygodnika „Szczerbiec" uległ konfiskacie. Zamiast zeszytu 6 ukazał się więc zeszyt 7, na którego treść składają się następujące doskonałe artykuły: „Zmiana frontu", zawiera świetną ocenę obecnej sytuacji politycznej w Polsce. „Legjon wschodni" w odpowiedzi na insynuacje przeciwników obala sanacyjną legendę przypominając prawdę dziejową o roli legjonów. W artykule „Odrodzenie i polityka" p. Tadeusz Dworak występuje przeciwko obłudzie rzekomo apolitycznego odrodzenia, atakującego wraz z chadecją narodowców. Dalszy ciąg wspomnień historycznego p. H. N. M., Z bitwy na Białej Górze" podaje tło ostatnich walk o niepodległość Czech w wojnie trzydziestoletniej. Dwutygodnik jest do nabycia we wszystkich kioskach Ruchu, na stacjach kolejowych, oraz u sprzedawców ulicznych. Prenumerata wynosi rocznie 8 zł., półr. 4 zł., kw. 2 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Lwowska 15—5, tel. 85671. Konto P. K. O. 15795.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W Polsce gorzej, zagranicą oznaki poprawy.

Onegdaj podaliśmy ocenę sytuacji gospodarczej w kraju w oświetleniu zebrania Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie. Dla uzupełnienia tej charakterystyki podajemy w streszczeniu ocenę położenia gospodarczego w ujęciu instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen.

Ograniczenie rozmiarów wytwórczości przemysłowych przybrało w styczniu silniejsze rozmiary niż w grudniu. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się ze 102. w grudniu do 95.4 w styczniu. Zmniejszenie zysków przedsiębiorstw głównie w związku ze spadkiem cen, również detalicznie, odbiło się ujemnie na rozmiarach akumulacji kapitału, czego wyrazem jest słaby dopływ do instytucyj kredytowych. Sytuacja w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych kształtuje się nadal niepomyślnie. Silne zmniejszenie się produkcji i zbytu przy zwiększonych objawach niewypłacalności, zwłaszcze w metalowym przemyśle przetwórczym, wskazuje na to, że ponownie wzmożone procesy likwidacyjne nie zostały w tej dziedzinie jeszcze zakończone. W przemyśle włókienniczym nastąpiło w styczniu dalsze zmniejszenie się rozmiarów produkcji przy skurczonych obrotach. Położenie rolnictwa było w styczniu wyjątkowo ciężkie, a przyczyniły się do tego rosnące trudności finansowe przy malejących przychodach.

W konjunkturze światowej daje się zauważyć pewne zatamowanie procesów spadkowych. Z końcem stycznia i początkiem lutego rozpoczął się proces zwyżkowy cen bawełny, miedzi, cyny, ołowiu i innych. Sytuację światową pogarsza zresztą zaostrzający się stan wojny gospodarczej między państwami, który prowadzi do nieustannego podnoszenia ceł i utrudniania wzajemnych stosunków handlowych.

Oceniając możliwości poprawy, wyraża Instytut mniemanie, że przy ocenie możliwości dalszego rozwoju konjunktury w Polsce należy wziąć pod uwagę znaczne natężenie procesów, likwidacyjnych zapasów na rynku wewnętrznym. Wobec tego może się z wiosną rozpocząć w Polsce wzrost aktywności gospodarczej, której natężenie i trwałość zależeć będzie głównie od rozmiaru dopływów długoterminowych kapitałów zagranicznych.

Protesty wekslowe w styczniu b. r.

Według obliczeń Gł. U. S. zaprotestowano w styczniu b.r. ogółem 444.225 sztuk weksli na sumę 125.528 tys. zł. (wobec 453.284 sztuk wart. 118.237 tys. zł. w grudniu ub. r.), z czego przez władze sądowe 388.189 sztuk na sumę 116.460 tys. zł., a przez urzędy pocztowe 56.037 szt. wart. 9.068 tys. zł. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w styczniu b.r. 283 zł., w grudniu ub. r. 261. w całym roku 1930-ym 247, a w r. 1929 — 226 zł.

Największa ilość weksli pod względem wartości w złotych zaprotestowano w styczniu b.r. w woj. centralnych — 263.466 szt. wart. 72.898 tys. zł., następnie w zachodnich 52.109 szt. i 22.650 tys. zł., w południowych 60.618 szt. i 16.309 tys. zł. i wschodnich 68.032 szt. wartości 13.670 tys. zł.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta to najwięcej weksli poszło do protestu w Warszawie — 80.316 szt. na sumę 29.198 tys. zł. i w Łodzi — 23.954 szt. wart. 7.214 tys. zł., następnie idą kolejno, biorąc za podstawę wartość weksli (pierwsza cyfra — ilość protestów, druga — suma weksli zaprotestowanych w tys. zł. Poznań 9.818 (5.520), Lwów 11.329 (3.398), Kraków 8.980 (3.421), Wilno 14.428 (3.200), Lublin 8.846 (2.885), Katowice 5.858 (2.438), Kielce 5.362 (2.167). Toruń 2.484 (1.736), Bydgoszcz 5.937 (1.710), Białystok 7.738 (1.314). Łuck 3.624 (1.264), Sosnowiec 4.234 (995), Częstochowa 4.554 (876) itd. Przeciętna suma weksla zaprot. największa była w Toruinu — 707 zł. i Katowicach — 635 zł., najmniejsza w Brześciu nad Bugiem — 165 zł. i Zawierciu — 169 zł.

Kronika gospodarcza.

ZAKŁADY MODRZEJOWSKIE NIE CHCĄ PŁACIĆ DYWIDENDY. W dniu 1 marca Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze miały wypełnić dywidendę za 1927 r. w wysokości 2.25 od każdej 50-złotowej akcji. Zostało to uchwalone na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Modrzejowa w 1928 r. Dnia 1-go marca, dywidenda jednakże nie została wypłacona, co wywołało powszechne oburzenie. Od r. 1928 władze towarzystwa zwlekały ustawicznie z wypłatą uchwalonej dywidendy z roku na rok. W r. 1930 na walnem zebraniu w listopadzie ub. r. członek rady nadzorczej p. Gliwic oświadczył w imieniu władz towarzystwa, że wypłata uchwalonej dywidendy nastąpi nieodwołalnie 1 marca, gdyż w przeciwnym razie nie zgodziłby się na wejście w skład rady Modrzejowa. Ta obietnica uspokoiła opozycję na zebraniu. Niestety obietnica p. Gliwica nie spełniła się. Akcjonarjusze Modrzejowa stracili zarówno na kursie akcji, które z 50 zł. spadły na 10, a po drugie na zatrzymaniu dywidendy. Pod wpływem tego na ostatnim zebraniu giełdy akcje Modrzejowa nie cieszyły się absolutnie zainteresowaniem i oddawna je po 6.75 za akcję 50-złotową. Fakt niewypłacenia dywidendy wywołał bardzo złe wrażenie wśród szerokich kół przemysłowo-handlowych.

CENY WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH. W ostatnich dniach szereg związków kupiectwa łódzkiego zorganizował wielkie konferencje dyskusyjne, celem zajęcia wyraźnego stanowiska wobec rządowej akcji zniżki cen i roli handlu w tym procesie. Opinje przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń są jednolite i wykazują szereg ujemnych dla życia gospodarczego skutków tych poczynań. Zasadniczem pytaniem, na które zdaniem kupiectwa włókienniczego Łodzi należy dać konkretną odpowiedź, jest zagadnienie, czy dalsza zniżka cen w handlu hurtowym lub detalicznym jest możliwa. Włókienniczy handel hurtowy przechodzi jak najostrzejszą fazę kryzysu, która wyraża się prawie zupełnym zanikiem tego handlu. Obroty nielicznych niedobitków po zeszłorocznej katastrofie dochodzą zaledwie do 25 proc. obrotów w latach normalnych. Natomiast koszty handlowe, świadczenia socjalne i podatki pozostają jako stały czynnik w kalkulacji niezmienione. W tych warunkach hurtowy handel włókienniczy nie jest w możności zniżyć ceny, ponieważ nie może wywrzeć nacisku na przemysł, który wyraźnie zaznaczył, że ceny są obecnie niżej ceny kosztów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 3.3.

AKCJE: Bank Polski 152.50, Węgiel 30.00, Pocisk 2.00, Starachowice 11.50.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00, 5 proc. Poz. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 95.50, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91. Nowy Jork 8.917, Londyn 43.34 i trzy czwarte, Paryż 34.96, Wiedeń 125.39, Praga 26.43 i jedna czwarta, Włochy 46.76, Szwajcarja 171.80, Holandja 357.89, Berlin 212.10. Dol. War. pr. 8.91.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 18.50 — 18.60, Żyto cena orjen. 18.25 — 18.50, Pszenica 25.00 — 25.50, Owies 18.00 — 19.00, Mąka żytnia 27.50 — 28.50, Mąka pszenna 37.00 — 40.00, Otręby żytnie 13.00 — 14.00, Otręby pszenne 13.00 — 15.00, Otręby pszenne grubsze 15.25 — 16.25.

Kronika Zawiercia.

✕ **ŁADNA ZNIŻKA.!** Hałaśliwie, z niesłychanym rejwachem zapowiadana zniżka cen w Zawierciu spaliła na panewce. Zamiast zniżki daje się zauważyć raczej znaczny wzrost cen niektórych artykułów. Tak naprzykład masło z zł. 4.30 podskoczyło do zł. 6.40. Mleko nie zdrożało, ale zato trudno go dostać. To samo z chlebem: onegdaj tj. w poniedziałek piekarze wypiekli zmniejszoną ilość chleba. Donoszą nam, iż z niektórych piekarń chleb wychodzi w gorszych gatunkach, aniżeli dotychczas. Tak więc zniżki nie widać, podatki nie chcą się same obniżyć, bilety kolejowe także, monopolowe zapałki zdrożały, ale zamiast zniżki znów nowe redukcje, redukcje...

✕ **U NAS INACZEJ.** Zgłosiło się do nas kilku poważnych mieszkańców, okazując niedzielne dodatki ilustrowane do pism warszawskich, przedstawiające m. in. salę Rady miejskiej w Warszawie podczas akademji papieskiej w zeszłą niedzielę. Na ilustracjach widać w pierwszym rzędzie p. Prezydenta Rzplitej, obok mons. Marmaggiego. Rozmówcy nasi prosili, aby zaznaczyć, iż na akademji papieskiej w Zawierciu świat oficjalny, urzędowy, świecił nieobecnością. Przecież już pisaliśmy o tem. Czy to co pomoże?

✕ **TEŻ REKLAMA.** Przypadkiem wpadł nam w ręce numer „Expresu Zagłębia" z zeszłego tygodnia. W kronice Zawiercia czytamy, iż p. komisarz Langert powrócił z Krakowa, gdzie brał udział w dwudniowych obradach Związku miast. Tymczasem z pism wiemy, że obrady Związku miast trwały tylko 3 godziny. Z kim więc i o czem p. Langert obradował aż dwa dni?

✕ **ZASIŁKI DORAŹNE DLA BEZROBOTNYCH.** W związku z ogłoszeniem przez Magistrat m. Zawiercia o wypłacie zasiłków doraźnych dla bezrobotnych, rozeszła się pogłoska, iż według rzekomego okólnika zasiłki te były wyznaczone przez władze ministerjalne w normie wyższej. W tej sprawie otrzymaliśmy list od jednego ze związków robotniczych, na który powoływaliśmy się w niedzielnym numerze, nie przedrukowaliśmy go jednak w całości ze względu na zbyt ostry ton. Natomiast list ten znaleźliśmy w innych pismach niedzielnych. Ponieważ jednak wiadomości, krążące o rzekomo wyższych zasiłkach nadal krążą i mogą wzbudzić niesłuszne domniemania wśród bezrobotnych, przeto po sprawdzeniu odpowiedniego okólnika w tutejszym starostwie stwierdzamy, iż norma wyznaczona wynosi: dla samotnych zł. 7.50, dla małych rodzin 15 zł., dla większych rodzin zł. 22.50. Innych w tej mierze okólników czy rozporządzeń nie napotkaliśmy. Wymienione zasiłki należą do kategorji nadzwyczajnych, żywnościowych, i przysługują jedynie tym, którzy nie pobierają zasiłków z akcji ustawowej.

✕ **POŻAR.** Po północy 1 marca rb. we wsi Kotowice, gm. Włodowice, w zagrodzie Stanisława Widary wybuchł pożar, którego ofiarą padła stodoła, szopa oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 1500 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

✕ **ZACZADZENIE.** Dnia 2 marca rb. wieś Stary Myszków zaalarmowana została nieszczęśliwym wypadkiem. Oto w mieszkaniu Piotra Olszewskiego znaleziono 4 osoby zaczadzone i nie dające znaków życia. Wezwany dr. Melcer z Myszkowa zajął się energicznie ratowaniem zaczadzonych i po pewnych wysiłkach udało mu się 3 osoby powrócić do życia. Natomiast czwarta, 18-letnia Wanda Olszewska, robotnica, nie odzyskała już przytomności i zmarła. Dochodzenie ustaliło, iż zmarła Olszewska o godz. 3 i pół w nocy wstała i rozpaliła ogień na kuchence, poczem jeszcze na chwilę położyła się do łóżka, tym razem już na sen wieczny.

✕ **ZA HANDEL W DZIEŃ ŚWIĄTECZNY** pociągnięto do odpowiedzialności Chaję Krakowską, Górnośląska 5.

✕ **KRADZIEŻ.** Karol Bednarz z Kroczyc przyjechał do Zawiercia po zakupy. Naładował wóz towarami, zostawił go bez opieki na N. Rynku, sam zaś wstąpił na herbatkę. W tym czasie towarem zaopiekowali się jacyś przechodnie i ściągnęli z wozu paki z tytoniem, wartości około 150 zł. Mówią: kijem tego, co nie pilnuje swego.

Kronika Olkuska.

Samobójstwo kucharza

Z POWODU OKRADZENIA GO.

Przed kilku dniami donosiliśmy o okradzeniu Antoniego Śnieżka, kucharza Resursy olkuskiej, któremu niewykryty złodziej skradł z mieszkania 800 zł. gotówką.

Śnieżek stratę tę tak wziął do serca, że następnego dnia popełnił samobójstwo, wypijając pół szklanki esencji octowej.

Przewieziony do szpitala, pomimo zabiegów, drugiego dnia, t.j. w dniu 1 bm. nie odzyskawszy przytomności zmarł.

× ZASTĘPSTWO. Wskutek mianowania sędziego grodzkiego z Wolbromia p. Jasińskiego sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu, zastępstwo to spełnia sędzia sądu grodzkiego z Olkusza p. Mikołajczyk.

× „STANKO - POWSTANIEC" W KLUCZACH. Stow. młodz. męskiej w Olkuszu odegrało w ub. niedzielę w cementowni „Klucze" sztuczkę p.t. „Stanko - powstaniec", wyreżyserowaną przez naczelnika Banysia. Pozatem urządzono komiczną pantominę, w której wyróżnił się p. Matloch. Zysk przeznaczono na umundurowania.

× Z ŻYCIA STRAŻY W SZYCACH-CIANOWSKICH. W obecności st. instruktora N. Kałkowskiego, odbyło się w tych dniach posiedzenie zarządu S. P. O. w Szycach Cianowskich. Obradom przewodniczył prezes straży p. Władysław Pasierbiński. Na wstępie ustępujący zarząd straży przekazał swe czynności nowowybranemu zarządowi wraz z książkami straży i inwentarzem. Następnie nowo wybrany zarząd ukonstytuował się, jak następuje: prezes p. Pasierbiński Wl., wiceprezes p. Kolarski St., sekretarz p. Kwiecień M., skarbnik p. Kmita K., naczelnik p. Jagło W., zast. naczelnika p. Rosa J. (Junior) i gospodarz p. Jasiński Piotr. Następnie przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się Komisji rewizyjnej w osobach: dyr. Solarz Ignacy, p. Buła Piotr i p. Rodecki Wincenty. W dalszym ciągu obradowano nad programem działalności na rok 1931-32, nad budżetem, pracami przygotowawczemi związanemi z mającem nastąpić zebraniem walnem straży, wreszcie nad sprawami bieżącemi i zgłaszanemi wolnemi wnioskami, które przekazano Prezydjum zarządu do opracowania. Przegląd narzędzi wypadł dobrze. Nowowybrany zarząd i komisja rewizyjna zdradzają wiele inicjatywy i energji, pozwalające przypuszczać iż praca nad podniesieniem obrony przeciwpożarowej w Szycach wzmoże się i zjedna szersze rzesze gospodarzy miejscowych i okolicznych.

× Z SESJI WYJAZDOWEJ SĄDU OKRĘGOWEGO W OLKUSZU. W ostatnim dniu posiedzenia Sądu okręgowego skazano: E. Żelaśkiewicza, b. urzędnika funduszu bezrobocia w Olkuszu na 6 mies. więzienia za przywłaszczenie 18 zł. 44 gr. na szkodę bezrobotnego Leśniaka. Za podobne sprawy Ż. był już dwukrotnie karany.

Zwyrodniały opiekun

morzył dzieci w chlewie.

Mieszkaniec powiatu Siedleckiego, Bolesław Moczulski, czując, że nie wyżywi rodziny, sprzedał wszystko co miał i wyjechał do Ameryki. Początkowo cierpiał tam większą nędzę, niż w kraju, z czasem jednak los uśmiechnął się do niego o tyle, że mógł sprowadzić rodzinę.

Zanim rodzina zdołała przyjechać Moczulski już nie żył. Ciężka nad wyraz praca wyczerpała jego organizm, to też wdowa, zebrawszy nieco pieniędzy i drobiazgi, które pozostały po Moczulskim, wróciła do kraju. Tragiczny splot okoliczności chciał, że i Moczulska przeziębiła się w drodze bardzo poważnie. Widząc śmierć przed oczyma, zebrała resztki sił i zdołała za przywiezione oszczędności nabyć kawałek ziemi. Wkrótce potem umarła.

Sieroty — dwaj chłopcy w wieku 8 i 10 lat, zostali na opiece gminy. Zarząd gminy, pragnąc pozbyć się uciążliwego obowiązku, z łatwością zgodził się na propozycję jednego z zamożnych gospodarzy, Karpy, który oświadczył, że zaopiekuje się dziećmi za pewne wynagrodzenie.

Karpa sprowadził chłopców do siebie, a ich kawałek ziemi oddał w dzierżawę. Opieka pozostawiała jednak wiele do życzenia, skoro Karpa nie posyłał ich nawet do szkoły. Gdy zwrócono na to uwagę, oświadczył, że dzieci są chore i z tego powodu do szkoły chodzić nie mogą.

Dzieci istotnie były chore, lecz skutkiem systematycznego głodzenia. Karpa trzymał sieroty w chlewie i dawał im od czasu do czasu tylko trochę pomyj w korycie, wydzielanych z porcji dla świń. Jak dalece nieszczęśliwi malcy byli głodzeni, świadczy fakt, że gdy przypadkiem do chlewu, w którym ich zamknięto dostał się kogut, malcy zjedli go niemal żywcem.

Gdy okoliczności te wyszły na jaw, wytoczono opiekunowi-zbrodniarzowi sprawę sądową, a sąd skazał Karpę na pół roku więzienia. Skazany apelował. Sąd apelacyjny jednak wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Ginący Paryż.

„Wolna gmina Montmrtre'u".

Już wielokrotnie cudzoziemcy, bawiący w Paryżu stwierdzili gwałtowną zmianą oblicza tego miasta od tego niedawnego czasu, kiedy nadsekwańska stolica była centrum sztuki i cyganerji artystycznej. Dziś już to wszystko należy do tradycji.

Paryż się amerykanizuje.

Z bulwarów, gdzie panowali apasze, przeniosło się życie nocne ulicy paryskiej do modnych kabaretów, które zabawiają międzynarodowych snobów. Piosenka paryska, tak popularna, wygnana została z paryskiego bruku. Uliczny handel kwiatów, śpiewacy uliczni — to są rzeczy na wymarciu. Tempo nowoczesnego życia miejskiego zniszczyło romantyzm Paryża.

Bajka Montmartre'u skończyła się. Słynny „Moulin Rouge" obraca jeszcze swe czerwone skrzydła — ale nad oświetlonym frontem kina. „Bal Tabarin" gromadzi miljonerów zagranicznych. Dawne pokolenie artystyczne podziało się gdzieś.

Miłośnicy Montmrtre'u, tego ginącego przedmieścia, założyli „Wolną Gminę Montmartre'u", bufonowaty wyraz eksterytorjalności tej dzielnicy w Paryżu. Dla obrony tej idei powstał własny organ gminy pod nazwą „Wściekła krowa". W ostatniej reducie montmartrowskiego stylu, w kabarecie „Pod żwawym królikiem" zabawiają się ostatki zmartwionych paryżan.

Magistrat nadsekwańskiej stolicy toleruje z wyrozumiałością ten bunt obywateli dzielnicowych, pozwalając im umieszczać własne tabliczki z nazwami ulic w cichych zaułkach, parodjować napisy policyjne w zakresie ruchu (np. ostrzeżenie: „Nie wolno się mijać pod karą!" w uliczce dwumetrowej szerokości), rozlepiać własne ogłoszenia i mieć swą „ambasadę" z groteskowo ubranym „ambasadorem", pilnującym przed nią porządku ulicy.

Ale są to już ostatnie podrygi ginącego romantyzmu i uroku paryskich dzielnic artystycznych...

KREDYT.

— Dobrze, zamawiam ubranie z tego materjalu, ale zaznaczam zgóry, że zapłacę dopiero za trzy miesiące.

— Alež, to drobnostka.

— Dobrze. A kiedy ubranie będzie gotowe?

— Za trzy miesiące.

Imiona ukochanych

NA BRZOSKWINIACH.

Mimo kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych można tam jeszcze zarobić pokaźną sumkę pieniędzy, jeśli się tylko wpadnie na jakiś ekscentryczny pomysł. Tego zdania był w stanie Missouri właściciel wielkich plantacyj brzoskwiń koło Brockhaven, J. M. Wood, który rozesłał do wszystkich swoich klijentów następujące zaproszenie: „Hoduję brzoskwinie, na których widnieje pańskie imię. Proszę, niech pan przyjdzie to sprawdzić". Zaproszenia osiągnęły swój zamierzony skutek. Nie brak bowiem ciekawych. Przez kilkanaście dni tłumy zaproszonych spacerowały po plantacjach, podziwiając dojrzewające brzoskwinie, na których rzeczywiście widniały miona, na niektórych zaś znajdowały się krótkie oświadczenia miłosne: „Kocham cię", „Wiecznie twój" i t. d. Zdumionym klijentom farmer objaśnił, że wszystkie brzoskwinie owinął w papier, na którym powycinał napisy. Słońce przypalało naturalnie odkryte części powierzchni owocu, tak, że po kilku dniach po zdjęciu wycinanek, na brzoskwini widniały wyraźne imiona i czułe słowa. Wprawdzie owijanie w papier 15 tysięcy brzoskwiń przysporzyło pomysłowemu hodowcy niemało pracy, lecz zysk osiągnął z tego ogromny, gdyż za owoce z napisami otrzymywał dziesięciokroć wyższe ceny, niż za zwykłe.

Liczba mieszkańców Berlina

ZMNIEJSZA SIĘ.

Ciężki kryzys gospodarczy wywołał w Berlinie jeszcze jeden objaw — zmniejszenie się liczby mieszkańców. Na 31-go grudnia 1930 r. wynosiła liczba mieszkańców Berlina 4.332.034 osób, t. j. o 14.403 osoby mniej niż w roku 1929.

Najkrótszy dramat

Tristan Bernard, znany komedjopisarz francuski, przysłał dla pisma tygodniowego „Comoedie" dramat, jak twierdzi autor, najkrótszy ze wszystkich sztuk teatralnych. Treść następująca:

Rzecz się dzieje w chacie górskiej. Na dworze wyje wiatr, jest burza ze śniegiem. Przy ognisku w chacie siedzi stary góral, nazw.: Marineau. Ktoś puka do drzwi. Góral otwiera. Wchodzi nieznany gość, cały zmoknięty i zziębnięty i mówi: „Ktokolwiek jesteś, daj przytułek nieszczęśliwemu zbiegowi, na którego głowę nałożono cenę".

Marineau na to:

— Ile?

Zbieg wystraszony, ucieka.

Koniec. Sztuka nosi tytuł: „Le Proserit".

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

39)

—Dziękuję — rzekł wzruszonym głosem Sielski. — Nie zawiodłem się na panu. Wiedziałem, że mnie pan zrozumie i że mi pan przebaczy. Czy mi pan przebaczy?

— Ależ ja nie mam panu nic do przebaczenia — odparł zdumiony Sławutny.

— Ma pan... wielką rzecz — odrzekł tamten. — To, żem ją panu zabrał.

Sławutny milczał wstrząśnięty do najgłębszych zakątków duszy. Od chwili wejścia do salonu był pod wrażeniem żywej obecności pani Tuli. Ostatnie słowa Sielskiego spotęgowały to złudzenie do granic rzeczywistości. Wydało mu się, że ona żyje, że czas cofnął się o siedem lat, że obaj są rywalami o względy pięknej panny, że ona wypowiedziała się za nim, Sławutnym i że Sielski, tknięty szlachetnym impulsem...

Odetchnął głęboko.

— Czy mi pan przebacza? — powtórzył Sielski.

W odpowiedzi Sławutny wyciągnął rękę i uściśnęli się jak przyjaciele.

Zapadło chwilowe milczenie. Sławutny pomyślał nawiasowo, że taka scena była możliwa tylko w cieniu śmierci, odejmującej jej wszelka dramatyczność. Gdyby nie to, byliby obaj śmieszni.

— Opowiem panu, co przeżyłem przez te tygodnie po śmierci żony — zaczął po dłuższej przerwie Sielski. — Przez kilka pierwszych dni chodziłem jak obłąkany. Musiałem być obłąkany. Czy pan uwierzy, iż pomimo, że ona już była w zaświatach, ja wrzałem w dalszym ciągu głęboką urazą i gniewem. Huczały mi w głowie słowa naszej ostatniej sprzeczki. Unosiłem się wewnętrznie i obsypywałem ją obelgami. A ona się broniła i groziła. I wypełniła swą groźbę. Nie mogłem jej tego darować. Zrobiła swoje i schroniła się tam, gdzie nie mogłem ją dosięgnąć. Poczucie bezsilności doprowadzało mnie do szału. Nie chciałem zobaczyć jej ciała. I nie zobaczyłem. Odeszła w grób niepożegnana. Nie wiem, co mnie do tego skłoniło. Czy, że chciałem ją zachować w pamięci wiecznie żywą? Bo ona została mi się w sercu żywa. — Uderzył się w piersi. — Widzę ją żywą, żywą, a jednak bezpieczną od wszelkich... nikczemnych zakusów. — Na te słowa Sławutny drgnął. — Mogę powiedzieć, że nie czuję, że owdowiałem. Mam ją ciągle przy sobie. Nie widzę żywych ludzi, tylko ją. I ciągle ze sobą rozmawiamy, dysputujemy, sprzeczamy się i godzimy. Niech pan nie sądzi, że zwarjowałem — dodał — widząc wyraz twarzy gościa. — Jestem teraz o wiele normalniejszy niż byłem w ciągu tych dziewięciu lat od chwili, gdy ją poznałem. Jestem spokojny, ach, jaki spokojny. Tylko chciałbym ciągle o niej mówić. Chciałbym dzielić się myślami o niej z kimś, kto tak czuje jak ja. Kto ją tak samo nosi w sercu. Jeden jest tylko taki człowiek na świecie. Pan. Pan ja kocha, prawda?

Sławutny otworzył usta, z których nie wyszedł żaden dźwięk.

Sielski pochylił się, i ujął go mocno za rękę.

— Pan ją kocha?

— Mówimy o umarłej — rzekł zdławionym głosem młody człowiek.

— Nie. Śmierć jest tylko formą bytu, bezpieczną formą bytu — odparł tamten. — Niech pan nie wchodzi w takie subtelności. Tula żyje. Niech mi pan odpowie na pytanie, błagam pana.

Sławutny milczał chwilę, pasując się z myślami. Był z natury zamknięty w sobie i nie miał zwyczaju dzielić się swemi uczuciami nawet z najbliższymi sercu ludźmi. Poprostu, wskutek wielkiej nieśmiałości, nauczył się taić wszystko w sobie i nie odczuwał potrzeby zwierzeń. I dobrze mu z tem było. Wiedział, że niewiele można się spodziewać od świata za szczerość tego rodzaju: trochę mniej lub więcej zdawkowego współczucia, trochę połowicznego zainteresowania, trochę złośliwych komentarzy i dużo niezrozumienia. Był tak zżyty ze swoją wewnętrzną samotnością, że nawet gdyby chciał, nie potrafiłby otworzyć serca. Ale Sielski błagał takim głosem, jakby chodziło o zbawienie duszy i słowa jego, dziwnie poetyczne w formie, podziałały na romantyczną, wrażliwą wyobraźnię młodego człowieka. Ogarnęło go głębokie wzruszenie. W dodatku ostatnio był ciągle w nastroju bezradnego podniecenia i coś się w nim rozprzęgło. Nie był w możności obronić się temu szturmowi do własnej duszy.

C. d. n.

60 tysięcy harcerzy
po 20 latach istnienia.

W marcu b. r. mija 20 lat od chwili założenia pierwszej harcerskiej drużyny w Polsce. Pierwszą drużynę harcerską zorganizowano w lipcu 1911 r. we Lwowie. Celem uczczenia 20-ej rocznicy lwowska chorągiew harcerska organizuje w lipcu b. r. we Lwowie zlot jubileuszowy delegacyj wszystkich chorągwi harcerskich z całej Polski.

Harcerstwo stanowi dziś potężną organizację, liczącą ponad 60.000 członków.

Pierwszy spis harcerzy, przeprowadzony w r. 1920, dał następujące wyniki: 20.410 harcerzy i 8.456 harcerek, czyli razem 28.866 członków organizacji. Spis z r. 1930 wykazuje 41.480 harcerzy i 20.671 harcerek, czyli razem 62.151 osób. W ciągu pierwszego zatem 10-lecia niepodległości przyrost wyniósł 33.285 osób. Środowisk harcerskich było w r. 1930 — 603, co odpowiada mniej więcej liczbie miast w Polsce; każda zatem gmina miejska ma już dzisiaj ognisko harcerskie.

Poza granicami Polski było 3.404 zorganizowanych harcerzy, ponadto przy związku powstają drużyny skautowe mniejszości narodowych, mianowicie 6 rosyjskich, (3 dalsze w stadjum organizacji) i 1 litewska. Harcerze rekrutują się głównie z pośród młodzieży gimnazjalnej (51.4 proc.), harcerki z pośród młodzieży wyższych klas szkoły powszechnej (36,5 proc.). W szkołach wiejskich, zawodowych, wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej jest harcerzy i harcerek mało (5 proc., 4 proc. względnie 6 proc.), przyczem w ostatnich latach cyfry te stale maleją.

Najważniejszą formą działalności harcerstwa jest obozownictwo, np. w r. 1930 przebywało w obozach około 15.000 młodzieży. Harcerstwo korzysta z pomocy starszego społeczeństwa, zorganizowanego w t. zw. Kola Przyjaciół, których liczba członków przekracza obecnie 10.000, oraz z pomocy Ministerstwa oświaty, które organizuje t. zw. harcerskie kursy nauczycielskie. Obecnie odbywa się rewizja programu Związku, mająca na celu wprowadzenie czynników wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

J. P.

Najtańsza książka 7.500 zł.

W Nowym Jorku otwarto w tych dniach księgarnię, w której najtańsza książka kosztuje 7.500 złotych. Właścicielką tej osobliwej księgarni jest młoda dama z nowojorskiego towarzystwa, miss Barbara Barnes, która twierdzi, że piękna i ozdobna książka winna być ozdobą każdego bogatszego domu. W rozmowie z dziennikarzami miss Barnes zaznaczyła, że kryzys gospodarczy już minął, a zresztą nie dotknął on boleśnie najbogatszych, którzy mogą pozwolić sobie na kupno drogiej książki. Doradcą drogiej książki jest E. W. Nichols, angielski autor dzieła: Księgarze i zbieracze. Najdroższa książka kosztuje w tej księgarni dla miljonerów przeszło dwa miljony złotych, wątpliwem jest jednak, czy znajdzie się na nią nabywca. Dzienniki nowojorskie niestety nie podają, za co właściwie trzeba płacić tysiączne sumy: za treść, czy też za okładki?

Termin ostateczny sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Arona Koplowicza wyznaczony został na dzień 5 marca 1931 r. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu — o godzinie 10-ej rano. Wierzyciele, którzy w dniu tym nie zgłoszą się, nie będą dopuszczeni do podziałów.

Syndyk masy upadłości
Adwokat
Juljan Kowalski
Sosnowiec, Targowa 8.
2027

Drobne ogłoszenia.

LOKALE

Poszukuję niekrępującego pokoju w Będzinie. Zgłoszenia telefoniczne pod 2-89 Będzin. 2045

3 pokoje z kuchnią przedpokój, z wygodami zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza Nr. 1 Pawlik. 1899-3

Pokój ładnie umeblowany frontowy, wejście niekrępujące zaraz do wynajęcia dla solidnego pana na stanowisko. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 mieszk. 5 od 3—6 popoł. 2038

Poszukuję mieszkania słonecznego 2 — 3 pokoje z kuchnią możliwie w Dąbrowie (może być z pośrednictwa). Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 2027

POSADY i PRACE

Polska Budowa Robót Drogowych w Będzinie przyjmie stenotypistkę zaraz. Zgłoszenia Będzin Modrzejowska 81. 2046

Potrzebny chłopiec z rekomendacjami do hurtowni tytoniowej. Zgłaszać się Będzin, Małachowskiego 35 od godz. 12—13. 2044

Ajentów na artykuły pierwszej potrzeby nowości z kaucją poszukuje HaPeKa Katowice Stalmacha 17. 2034

Chłopiec do praktyki potrzebny. Zgłoszenia Fot. „Bracia Altman" 3-go Maja 11. 2031

Do pralni „Hygiena" potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego 30 2039

NAUKA I WYCHOW.

Poszukuję nauczyciela (nauczycielki) konwersacji niemieckiej. Zgłoszenia piśmienne pod A. G. do „Kurjera Zachodniego". 2032

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zofja Kopeć unieważnia zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 2033

Czapla Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, 2029-2

Romuald Grabski zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Sosnowiec. 2016-3

RÓŻNE

Panu(i), którzy pomogą w wyszukaniu stałej posady biurowej pożyczę zł. 300 bez procentu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kurjera" pod „Urzędnik". 2015-2

Ostrzegam po raz wtóry, że za żadne długi zaciągnięte przez syna Zygmunta odpowiadał nie będę, który opuścił dom po raz dziewiąty. Wodecki Michał Dąbrowa, Konopnickiej Nr. 9. 2036

Zioła lecznicze według sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki Apteka 931

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 1711

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec, Dekierta 13 wejście z podwórza 1 piętro, codziennie do godziny 5 popoł. 1911

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN. Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA. ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE. 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI